

MACIEJ GAWLIKOWSKI MIROSŁAW LEWANDOWSKI

NO FUTURE!

HISTORIA KRAKOWSKIEJ FMW

*

Kraków 2014

Patroni wydania:



Patroni medialni:



Sponsorzy:



**MERCATOR
POLIGRAFIA**



KANCELARIA PRAWNA

Bogusław Kiszka

MACIEJ GAWLIKOWSKI MIROŚLAW LEWANDOWSKI

NO FUTURE!

HISTORIA KRAKOWSKIEJ FMW

*

W trzydziestolecie
Federacji Młodzieży Walczącej

MACIEJ GAWLIKOWSKI MIROSLAW LEWANDOWSKI



Recenzenci:

prof. dr hab. Tomasz Gąsowski
dr hab. Marek Wierzbicki

Projekt okładki:

Miłosz Lodowski

Na okładce tomu I wykorzystano zdjęcie Andrzeja Stawiarskiego z grudnia 1989 r.
Na okładce tomu II wykorzystano plakat FMW, inspirowany popularną w końcu lat 80 grafiką przedstawiającą Lenina z irokezem, stworzony przez Dariusza Paczkowskiego.
Dziękujemy Autorowi za zgodę na publikację.

Korekta:

Magdalena Maliszewska
Marek Chadziński

Opracowanie graficzne map i kart:

Izabela Puk

Skład:

Leszek Jaranowski
Łukasz Sobczyk

Wydawca:

Stowarzyszenie Federacja Młodzieży Walczącej – www.fmw.org.pl
Dom Wydawniczy Rafael – www.rafael.pl

Druk i oprawa:

Drukarnia Rafael

Copyright @ Maciej Gawlikowski, Mirosław Lewandowski

www.nofuture.pl

Mimo starań nie udało się ustalić autorów wszystkich zamieszczonych zdjęć.
Nie udało się także kompletnie opisać wszystkich fotografii. Jeżeli ktoś rozpoznał swoje zdjęcie w tej książce, proszony jest o kontakt ze Stowarzyszeniem FMW: kontakt@fmw.org.pl

ISBN: 978-83-7569-626-4

*Pamięci
Bogdana Włosika*

„Lenin go home!”

Z oświadczenia Małgorzaty Niezabitowskiej, rzeczniczki rządu: *Jak się dowiadujemy, w Nowej Hucie podpalony został pomnik Lenina. Jest to akt wandalizmu. Co więcej, w obecnej chwili, w przeddzień podróży premiera Tadeusza Mazowieckiego do Moskwy, akt taki ma znamiona prowokacji politycznej i zasługuje na potępienie*¹.

Aleksander Hall dziś obraca wszystko w żart: *Powinienem zrelacjonować zabawny incydent związany z tą sprawą. W przeddzień rozpoczęcia wizyty premiera Mazowieckiego w Związku Radzieckim, w Nowej Hucie zapowiedziano manifestację organizowaną przez radykalne organizacje w celu zburzenia pomnika Lenina. Nietrudno było sobie wyobrazić, jak wydarzenie to mogło wpłynąć na klimat wizyty pierwszego niekomunistycznego premiera Polski w ZSRR. Mazowiecki zaaprobował nasze (najbliższych doradców) rady, aby milicja nie dopuściła tłumy pod pomnik. Tego dnia odbywało się posiedzenie rządu. Czesław Kiszczak poprosił premiera Mazowieckiego, aby zwolnił go z obecności na posiedzeniu, gdyż chce osobiście kontrolować rozwój sytuacji w Nowej Hucie ze swej siedziby przy ul. Rakowieckiej. Tak też się stało. Premier Mazowiecki polecił mi, abym co pewien czas telefonował do Kiszczaka po bieżące informacje. Podczas jednej z takich rozmów z Kiszczakiem ten zwrócił się do mnie słowami „panie generale” (zapewne nieco wcześniej rozmawiał z komendantem WUSW w Krakowie w randze generała [Jerzym Grubą]). W duchu uśmiechnąłem się. Oto paradoks historii. Ja, jeszcze niedawno ukrywający się opozycjonista, ścigany przez służby generała Kiszczaka, nie tylko zasiadam z nim w jednym rządzie, ale zostałem przez niego awansowany do rangi generała! Na całe szczęście tego wieczoru w Nowej Hucie nikt nie ucierpiał. Pomnik Lenina ocalał. Następnego dnia mogliśmy wyruszyć do Moskwy w niezłych humorach, a w grudniu zapadła decyzja o demontażu pomnika wodza bolszewickiej rewolucji*².

Paradoks? Owszem. *Pierwszy niekomunistyczny premier Polski” oraz „niedawno ukrywający się opozycjonista broniący przez kilka tygodni pomnika Lenina – symbolu sowieckiego panowania nad Polską – to niewątpliwie paradoks. Determinacja ekipy Mazowieckiego była w tej sprawie*

¹ PAP, za P. Chojnacki, *Ur. '68. Notatki z ulic Krakowa 1988-1989*, Kraków 2010, s. 241.

² A. Hall, *Osobista historia III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2011, s. 143.

tak duża, że przed kolejnymi terminami happeningów premier wydał milicji i ZOMO polecenia użycia siły przeciwko demonstrującym. Na usunięcie pomnika zdecydował się dopiero po trzecim kolejnym happeningu, kilka dni przed 13 grudnia, gdy stało się jasne, że demonstranci nie ustąpią, a dojdzie tylko do eskalacji wystąpień przeciwko Jaruzelskiemu i PZPR, przed czym sowiecki premier przestrzegał polskiego premiera w czasie listopadowej rozmowy w Moskwie.

Pomnik Lenina w Nowej Hucie, dłuta Mariana Koniecznego, został odsłonięty 28 kwietnia 1973 r., a uroczystość tę uświetniło widowisko światła i dźwięku, którego autorem był reżyser Krzysztof Jasiński. Lenin na pomniku *przypominał francuskiego socjalistę Jeana Jaurès’a pomieszanego z King Kongiem*³.

Groźnie wyglądający wódz rewolucji straszył w tym miejscu do 10 grudnia 1989 r. Zniknął w wyniku najbardziej spektakularnej akcji dekomunizacyjnej, do jakiej doszło w Polsce po powstaniu rządu Tadeusza Mazowieckiego⁴.

Aleksander Kopacz: *Na wiosnę 1989 r. ktoś zorganizował happening pod pomnikiem Lenina*⁵. Jako FMW byliśmy tam obserwatorami, przyglądając się, jak młodzi ludzie ze szkół pastwią się nad Leninem. Wtedy zrodził się pomysł, że skoro kończy się komuna, to należy pozbyć się tego upiornego „King Konga” i innych symboli komunistycznych. Wojtek Polaczek wydrukował plakaty o akcji, która początkowo też miała być happeningiem. Szybko jednak okazało się, że to nie zabawa, że idzie na ostro.

Włodzimierz Pietrus: *To były ciężkie demonstracje, ale stworzyliśmy alibi „Solidarności”, aby ten pomnik zniknął. Jestem przekonany, że bez naszych działań, to by stał nie wiadomo do kiedy.*

Na początku tych akcji zwróciłem się do Dzielnicowej Rady Narodowej o demontaż pomnika i jego szybkie sprzedanie z przeznaczeniem dochodu na potrzeby dzielnicy, na dofinansowanie szkół czy szpitali. Pomysł był węgierski – Budapeszt sprzedał swojego Lenina za milion dolarów.

Grzegorz Lipiec: *FMW była siłą, która zainspirowała i pociągnęła akcję z Leninem. My tym kierowaliśmy. Ministrowie, którzy przyjeżdżali uspokoić sytuację, odchodzili z kwitkiem, bo nie byli w stanie spacyfikować Federacji.*

Tomasz Balon: *W dokumentach z tamtego czasu widać, jak niektórzy solidarnościowcy walczyli jak lwy o pozostawienie tego pomnika zbrodniarza w Alei Róż. Już nawet jakiś ambasador czy konsul sowiecki mówił, że godzi się*

³ A. Chwalba, *Dzieje Krakowa. Kraków w latach 1945-1989*, Kraków 2004, s. 252-253.

⁴ A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988-1990*, Kraków 2004, s. 434.

⁵ Zob. s. 542-543.

na „honorową” propozycję wybrnięcia z sytuacji – na demontaż uświnionego podczas zadym pomnika do umycia i konserwacji. Wiadomo, że Lenin by już po tym nie wrócił. Nasi solidarnościowi decydenci nie zgodzili się na to. Ostatecznie w wyniku gwałtownych zajęć pomnik usunięto, ale jego obrona przez rząd Mazowieckiego była symboliczna, pokazywała, czym jest nowa władza. Tak wtedy, jak i teraz, to dla mnie obrzydliwe.

Z materiałów SB: Przekazuję informację dot. inicjatyw nieformalnych młodzieżowych odłamów ugrupowań opozycyjnych ukierunkowanych na profanację pomnika W. I. Lenina w Nowej Hucie, a docelowo na jego usunięcie.

Z zamiarami takimi działacze młodzieżowej struktury FMW w Krakowie nosili się już we wrześniu br., wiążąc je z rocznicą 17 września, tj. wkroczenia Armii Radzieckiej do Polski. Planowali oni m.in. w dniu 16 września oraz 28 lub 29 tego miesiąca przeprowadzenie akcji happeningowych polegających na ośmieszeniu i malowaniu pomnika W. I. Lenina⁶ [...].

Od przeprowadzenia tych akcji organizatorzy (FMW) odstąpili. Natomiast aktywnie współuczestniczyli, obok Organizacji Młodzieżowej i Studenckiej KPN i WiP, w manifestacji pod pomnikiem W. I. Lenina w Nowej Hucie w dniu 17 września br., wnosząc tam różne antyradzieckie okrzyki, m.in. „Precz z Leninem!” [...].

Z materiałów operacyjnych, którymi dysponowaliśmy zarówno przed 22 bm., jak i w następnych dniach nie wynikało, aby organizatorzy happeningu zmieniony termin jego przeprowadzenia łączyli z faktem rozpoczynającej się w dniu 23 bm. wizyty T. Mazowieckiego w Związku Radzieckim. Natomiast nie można wykluczyć, że znajomość już od 24 października br. (wywiad T. Mazowieckiego i ministra spraw zagranicznych ZSRR E. Szewardnadze dla DTV) terminu wizyty w Związku Radzieckim (23 bm.) wpłynęła na zmianę daty happeningu przez jego organizatorów⁷.

Akcję wypędzania Lenina z Nowej Huty tak opisywała prasa FMW:

Najpierw był 17 września 1989 r. Przemarsz spod nowohuckiej „Arki” do centrum Nowej Huty. Lenin został nietknięty⁸.

Z początkiem listopada pokazały się pierwsze plakaty FMW domagające się usunięcia pomnika Lenina z Nowej Huty oraz informujące o rozpoczęciu się od 6 listopada 1989 r. akcji związanych z tym problemem.

⁶ Planowano malowanie pomnika (paznokcie, powieki, krawat). Kolejne akcje miały być organizowane pod hasłami: „Lenin – Zorro”, „Lenin – Baba Jaga” i „Lenin – Aniołek”. FMW miała już przygotowane drabiny. Celem akcji miało być doprowadzenie do przetopienia pomnika – AIPN Kr, SOR „Alfabet”, 010/12355/3, *Notatka służbowa spisana ze słów KO „Alfabet-P”*, 17 IX 1989, k. 88-89.

⁷ AIPN Kr, SOR „Alfabet”, 010/12355/3, *Szyfrogram do wiceministra Spraw Wewnętrznych gen. bryg. Zbigniewa Pudysza*, 27 XI 1989, k. 107-111.

⁸ Zob. s. 713-714.

Pierwsze objawy to kilkanaście napisów na murach Nowej Huty, podpisanych przez FMW: „Lenin won za Don”, „Lenin na żyletki”, „Lenin precz” etc⁹. „Towarzysze! Niech żyje Lenin i jego szatańskie wersety! Pędzle w ręce mas – wielki makijaż, czyli upiększamy Lenina!”¹⁰.

Z trzytygodniowym wyprzedzeniem wyznaczony został pierwszy z cotygodniowych happeningów – happening malarski pod pomnikiem wodza rewolucji – na dzień 22 listopada 1989 r. Nie liczyliśmy na dużą frekwencję, ponieważ plakaty – pomimo że było ich mało – były zrywane z dużą zawziętością¹¹.



Od 17 XI 1989 r. FMW prowadziła akcję propagandową poprzez oplakotowanie ważniejszych punktów dzielnicy i miasta Krakowa. W treści swej plakaty zachęcały do wzięcia udziału w wielkiej zabawie, która polegać miała na malowaniu i myciu pomnika W. Lenina.

⁹ „FBI” nr 18 z 1989, s. 4.

¹⁰ „BMW” nr 34 z 1989, s. 1.

¹¹ „FBI” nr 18 z 1989, s. 4.

W oczach SB wyglądało to tak:

Od 17 listopada br. FMW prowadziła akcję propagandową poprzez oplakatowanie ważniejszych punktów dzielnicy i miasta Krakowa. W treści swej plakaty zachęcały do wzięcia udziału w wielkiej zabawie, która polegać miała na malowaniu i myciu pomnika W. Lenina¹².

W związku z powyższym zachodzi konieczność operacyjno-fizycznego zabezpieczenia imprezy i podjęcia stosownych działań operacyjnych [...].

Działania operacyjne.

1. *Zapewnienie dopływu bieżących informacji ze środowisk organizujących happening, zadaniowanie w tym zakresie osobowych źródeł informacji posiadających dotarcie do w/w środowisk [...].*
2. *Skierowanie na happening osobowych źródeł informacji z zadaniem ustalenia jego uczestników, organizatorów oraz przebiegu i jego fotograficznego dokumentowania. Szczególną uwagę OZI [osobowe źródła informacji] zwróć na inspiratorów wrogiego zachowania [...].*

Zabezpieczenie operacyjno-fizyczne.

- *Zorganizowanie na os. Centrum C PZ [punkt zakryty (miejsce lub pojazd, z którego prowadzono obserwację)] [...], którego celem będzie informowanie o przebiegu happeningu i zachowaniu jego uczestników [...].*
- *W celu zapewnienia szybkiego dopływu informacji z Alei Róż i Placu Centralnego zorganizowany zostanie punkt obserwacyjno-meldunkowy (samochód wyposażony w radiostację) [...].*
- *Wydział „B” zapewni pełną dokumentację filmową i fotograficzną z przebiegu happeningu [...].*
- *Zastępca szefa ds. SB DUSW Nowa Huta skieruje na happening funkcjonariusza operacyjnego [...] z zadaniem fotograficznego udokumentowania jego przebiegu [...].*
- *Naczelnik Wydziału OKPP¹³ w porozumieniu z kierownictwem Ośrodka TV w Krakowie spowoduje utworzenie grupy, której zadaniem będzie filmowe zarejestrowanie przebiegu wydarzeń w Nowej Hucie [...].*
- *Wytypowany pracownik z Wydziału OKPP wyposażony w sprzęt nagrywający udokumentuje przebieg happeningu [...].*
- *Pracownicy biorący udział w zabezpieczeniu występują bez broni i innych środków przymusu bezpośredniego¹⁴.*

¹² AIPN Kr, SOR „Kukułka”, 010/12352/1, k. 141.

¹³ Wydział OKPP (Ochrony Konstytucyjnego Porządku Państwa) został powołany na podstawie Zarządzenia nr 075/89 ministra spraw wewnętrznych Czesława Kiszczyka z 24 sierpnia 1989 r. w miejsce rozwiązanego z dniem 1 września 1989 r. Wydziału III. Więcej na temat reorganizacji MSW przeprowadzonej w momencie powołania Tadeusza Mazowieckiego na premiera PRL zob. np. A. Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, s. 451 i nast.

¹⁴ AIPN Kr, SOR „Alfabet”, 010/12355/1, *Plan operacyjno-fizycznego zabezpieczenia happeningu zorganizowanego przez FMW w Nowej Hucie w dn. 22.11.1989 r.*, 22 XI 1989, k. 96 i 97.

FMW:

22 listopada (środa).

Rano odbyły się nieformalne rozmowy przedstawicieli KRH „Solidarności” oraz FMW, na których obie strony zgodnie oceniły, że manifestacja może stać się prowokacją wymierzoną przeciw wizycie premiera T. Mazowieckiego w Moskwie. Przedstawiciele FMW zadeklarowali, że o ile będzie to możliwe, „ograniczą” agresję uczestników happeningu wobec pomnika Lenina¹⁵.

SB:

Oprócz FMW były także WiP, KPN, NZS, Solidarność Walcząca oraz nowo powstały ruch pod nazwą Młodzieżowy Ruch Oporu Solidarności Walczącej. Z FMW przybyły dwie grupy młodzieży: z Nowej Huty, której przewodził R. Szczurek, oraz z Krakowa, której przewodził W. Polaczek¹⁶.

W imprezie wzięło udział ok. 500 osób, głównie młodzieży w wieku od 10 do 20 lat. Happening rozpoczął się od przemówienia (po ok. 5 minut) 2 młodych mężczyzn. Następnie zgromadzona młodzież zaczęła obrzucać pomnik workami, słoikami i puszkami z farbą¹⁷.

O godzinie 16.00 rozpoczęło się odliczanie: „10, 9, 8... 0!” i posypał się grad szklanych pojemników z farbą w różnych kolorach (pokazała to w TV „Kronika Krakowska”). Od tej chwili jakiegokolwiek panowanie nad nastrojami prawie 1,5 tysięcznego tłumu (głównie młodzieży) okazało się niemożliwe. Ponadto malowane były różnymi hasłami wszelkie dostępne części pomnika („Brudas”, „Tu był happening”, „I love SB”, „Sex, alkohol, polityka to domena jest Iljicza”, „Cały lud czeka na wzwód”, „Lenin King” [a także: „Sowieci do Domu Dziecka”, „Piłsudski gorszy od Lenina”, „Wiwat Lenin i Stalin”, „Szwindel”, „Dezertner”, „Zuch of Lenin”, „MON – won”, „Nie trzeba nam słońca – przyświeca nam partia”, „Komuna dupa”, „Revolution”, „PZPR won”¹⁸]). Po około pół godzinie, podczas której obok malowania skandowano hasła: „Sowieci do domu!” oraz „Precz z komuną!”, samoistnie w kierunku pustej budki MO (pilnującej pomnika) ruszyła część uczestników. Wpierw rozbito w niej szyby, następnie zaczęto ją przewracać. Gdy już leżała, podgrzany tłum przepchał ją pod Lenina, następnie postawił obok postaci „wodza”. Próbowano podpalić farbę na Leninie. Podpalono budkę MO, na której namalowano „WC”¹⁹.

SB:

W dalszej fazie w pomnik rzucono także butelkami z kefirem oraz śmietnikami z całą ich zawartością [...]. Odśpiewano hymn Polski, Rotę oraz „Kalinkę”,

¹⁵ „FBI” nr 18 z 1989, s. 4.

¹⁶ AIPN Kr, SOR „Kukułka”, 010/12352/2, pismo zastępcy szefa DUSW Kraków-Nowa Huta do naczelnika Wydziału OKPP WUSW w Krakowie, 24 XI 1989, k. 351.

¹⁷ AIPN Kr, SOR „Kukułka”, 010/12352/1, Uzupełnienie meldunku nr 374/89 do sprawy operacyjnego rozpracowania nr rej. 34706 krypt. „Kukułka” identyfikator 6098/88, 23 XI 1989, k. 141.

¹⁸ AIPN Kr, SOR „Alfabet”, 010/12355/3, Szyfrogram do wiceministra spraw wewnętrznych gen. bryg. Zbigniewa Pudysza, 27 XI 1989, k. 107-111.

¹⁹ „FBI” nr 18 z 1989, s. 4.

w trakcie której tanecznym krokiem biegano wokół pomnika. Padły pojedyncze hasła: „Pod konsulat!”, „Pod komisariat!”, które nie znalazły żadnego odzewu wśród zgromadzonych. Pod koniec imprezy spalono dwie czerwone flagi, a między nogi pomnika wstawiono muszlę klozetową²⁰.

FMW:

Były próby przerwania i odroczenia imprezy na inny termin ze strony W. Polaczka (FMW). Jednak „w miarę jedzenia apetyt rósł”. Były próby dorzucenia na płonący postument ławek. Odrywano również litery z pomnika – wszystkie zlikwidowano. Na pomniku wylądowały kosze na śmieci, świetlówki, kibel. Był to jeden wielki płonący śmietnik²¹.

FMW:

Przybyłem na wyznaczone miejsce już „po”. Lenin płonął. Jego spodnie i kamizelka splamione były różnokolorowymi farbami. W jego nogach polamane ławki, kosze na śmieci, w tyle zaś z majestatyczną godnością stał... sedes z pobliskiego pisuaru. Przy postumencie pomnika kończyła swój 14-letni żywot milicyjna budka, przeniesiona w to miejsce przez żądnych mocnych wrażeń „fanów”. Zdrowa część młodzieży, uosabiana przez federatów, usiłowała powstrzymać rozpalonych młodzieńców, chcących się ogrzać w ognisku ławek i koszy. Rozjaśniona ogniem twarz Lenina wyrażała jak gdyby niedowierzanie...²².

SB:

Ok. godz. 17.30 [według innego dokumentu SB – 17.15²³] gros uczestników i główni organizatorzy opuścili miejsce imprezy. Na placu pozostała grupa ok. 30 osób [inny dokument SB podaje około 25 osób, do których dołączyło około 18.30 mniej więcej 100 osób²⁴] w wieku 10-13 lat – mieszkańców okolicznych bloków. Pod pomnikiem zatrzymywali się także przechodnie. Po godz. 18.20 grupa zgromadzonych wokół pomnika ponownie podpałała ogniska i oblała pomnik nn płynem łatwopalnym, podpalając go. Dołączyło do nich kilku pijanych mężczyzn, którzy wychodzili na postument i wykrzykiwali obelżywe słowa, co wzbudzało zainteresowanie gapiów. W czasie tego zamieszania z cokołu pomnika został skuty cały napis – „Włodzimierz Lenin”²⁵.

O zaistniałej sytuacji poinformowano Ministra Spraw Wewnętrznych gen. Cz. Kiszczaka, który przedstawił ją następnie premierowi T. Mazowieckiemu.

²⁰ AIPN Kr, SOR „Kukułka”, 010/12352/1, Uzupełnienie meldunku nr 374/89 do sprawy operacyjnego rozpracowania nr rej. 34706 krypt. „Kukułka” identyfikator 6098/88, 23 XI 1989, k. 142.

²¹ „FBI” nr 18 z 1989, s. 4.

²² „BMW” nr 34 z 1989, s. 1.

²³ AIPN Kr, SOR „Alfabet”, 010/12355/3, Szyfrogram do wiceministra spraw wewnętrznych gen. bryg. Zbigniewa Pudysza, 27 XI 1989, k. 107-111.

²⁴ Ibidem, Szyfrogram do wiceministra spraw wewnętrznych gen. bryg. Zbigniewa Pudysza, 27 XI 1989, k. 107-111.

²⁵ AIPN Kr, SOR „Kukułka”, 010/12352/1, Uzupełnienie meldunku nr 374/89 do sprawy operacyjnego rozpracowania nr rej. 34706 krypt. „Kukułka” identyfikator 6098/88, 23 XI 1989, k. 142.



Lenin płonął. Jego spodnie i kamizelka splamione były różnokolorowymi farbami. W jego nogach połamane ławki, kosze na śmieci, w tyle zaś z majestatyczną godnością stał... sedes. Rozjaśniona ogniem twarz Lenina wyrażała jak gdyby niedowierzanie...

W rezultacie uzyskanej zgody skierowałem w rejon pomnika siły mundurowe OPMO²⁶ z urzędzeniem nagłaśniającym, z którego wezwano zebranych do rozejścia się, informując, że zachowanie i działania podejmowane przez uczestników imprezy są prowokacją wymierzoną przeciwko premierowi T. Mazowieckiemu w związku z rozpoczynającą się w dniu 23 bm. jego wizytą

²⁶ OPMO (Oddziały Prewencji Milicji Obywatelskiej) to nowa nazwa dawnego ZOMO. Zmiana nazwy nastąpiła 7 września 1989 r. Ustawa z 6 kwietnia 1990 r. zmieniła nazwę Milicji Obywatelskiej na Policję, a OPMO na Oddziały Prewencji Policji, które istnieją do dziś. Przekształceniu milicji w policję nie towarzyszyła weryfikacja kadr. Do policji nie przeszli jedynie najbardziej skompromitowani funkcjonariusze, należący do kadry kierowniczej.

w Moskwie. W efekcie apelu ok. 19.30 zgromadzeni przed pomnikiem rozeszli się. [...]. W rejonie pomnika wzmożono działania patrolowe. Interwencja sił porządkowych ograniczyła się do apelu o rozejście się. Przebieg happeningu dokumentowała ekipa TV Kraków²⁷.

FMW:

Okolo 21.00 w asyście gapiów straż pożarna przystąpiła do akcji. Gasila, a potem myła przez noc²⁸.

Okazało się, że lęk ekipy Mazowieckiego przed koniecznością tłumaczenia się podczas rozmów w Moskwie ze sprawy nowohuckiego pomnika był niczym nieuzasadniony. Nic nie wiadomo o tym, żeby ten temat był poruszany przez stronę sowiecką podczas obrad. Dwadzieścia lat później Małgorzata Niezabitowska tak relacjonowała tę wizytę: *W wielkim napięciu lecieliśmy 23 listopada do Moskwy. W Polsce stacjonowały jeszcze wojska radzieckie. W planach były rozmowy o budowie rurociągu jamalskiego, rozliczenia za węgiel, który w PRL eksportowano nieomal za darmo, a w ZSRR twierdzono, że to my jesteśmy im coś winni. Także Katyń, polscy księża oraz szkoły dla Polonii – sprawy ogromnej wagi, przez 45 lat nieporuszane. A tu dzień przed wylotem młodzież spaliła pomnik Lenina w Nowej Hucie. Wiedzieliśmy, że w Moskwie nikt nam nie uwierzy, że to nie była prowokacja. Przecież nie mogliśmy bronić pałkami i armatkami wodnymi Lenina przed polską młodzieżą [mimo to MO używała tak pałek, jak i armatek]. Horror. Poprosiłam Snopkiewiczza [szef „Wiadomości” TVP], żeby dał informację, że pomnik płonie, ale nie pokazywał tego na zdjęciach, bo Rosjanie, do których jedziemy, odbiorą to jako policzek. Specjalnie, by zobaczyć wiadomości, premier przerwał posiedzenie rządu i oczywiście pierwszym materiałem był płonący Lenin [...]. Gdy przylecieliśmy do Moskwy, nie było powitania na lotnisku, bo oficjalnie przewidywano je dopiero na Kremlu. Jacek Ambroziak, szef URM-u, który tam był od trzech dni, powiedział, że Rosjanie chcą, żebyśmy następnego dnia złożyli kwiaty pod mauzoleum Lenina. Od tego mieliśmy zacząć wizytę, a w podtekście była jednoznaczna sugestia, że od tego gestu „dobrej woli” czy „przepraszin” zależy ich stanowisko w negocjacjach. Pojechaliliśmy do hotelu, wiedzieliśmy, że jesteśmy podsłuchiwani. Premier prosi najbliższych współpracowników do swojego apartamentu i w milczeniu, pisząc na kartkach swoje opinie, odbywa się dyskusja, czy położyć te kwiaty, czy nie. Głosy rozkładały się po równo, między pragmatykami a tymi, którzy uważali, że liczą się symbole. Przez 45 lat wszystko zaczynało się od gestu wierno-poddańczego i my, żeby nie wiadomo, co miało się zdarzyć, nie możemy złożyć*

²⁷ AIPN Kr, SOR „Alfabet”, 010/12355/3, Szyfrogram do wiceministra spraw wewnętrznych gen. bryg. Zbigniewa Pudysza, 27 XI 1989, k. 107-111.

²⁸ „FBI” nr 18 z 1989, s. 4.

tych kwiatów. Premier czytał kartki i na końcu powiedział: „Nie kładziemy”. Złożyliśmy za to wiązanki na grobach poległych żołnierzy²⁹.

Aleksander Hall, pisząc o wizycie polskiej delegacji rządowej 24-27 listopada 1989 r. w Moskwie, także wspomina o naciskach gospodarzy na organizującego wizytę Jacka Ambroziaka, aby strona polska złożyła kwiaty w Mauzoleum Lenina i – podobnie jak Małgorzata Niezabitowska – odmowę tego gestu przedstawia jako dowód heroizmu polskiego premiera. Hall zapamiętał także, że w czasie bezpośredniej rozmowy sowieckiego premiera Ryżkowa z premierem Mazowieckim gospodarz nawiązał do sprawy pomnika Lenina w Nowej Hucie.

Hall: *Parokrotnie w jego [Ryżkowa] wypowiedziach dotyczących wewnętrznych polskich spraw (pomnika Lenina czy możliwych demonstracji przeciwko generałowi Jaruzelskiemu i PZPR w rocznicę stanu wojennego) pojawiał się ton pouczenia. Zapamiętałem słowa: „Czy wiecie, kim dla nas jest Lenin?” (w podtekście tego pytania wyczuwało się odpowiedź, że jest radziecką państwową świętością). Mazowiecki spokojnie, ale stanowczo powstrzymywał jednak kierowanie rozmów na polskie sprawy wewnętrzne. Zasadniczym tematem pozostały sprawy gospodarcze, w których zresztą osiągnęliśmy niewielkie rezultaty³⁰.*

Jednak w notatkach Waldemara Kuczyńskiego³¹ z rozmowy premierów PRL i ZSRS (24 listopada 1989 r.) sprawa pomnika Lenina w Nowej Hucie w ogóle się nie pojawia! Dominowały sprawy gospodarcze. Z inicjatywy polskiej delegacji pojawiła się sprawa zwrotu zbiorów Ossolineum (podniesiona w mało stanowczy sposób: *Nie chcemy nawet całego Ossolineum, ale żeby była możliwość jego publicznego udostępniania³²*). Wiele miejsca poświęcono sprawie sformułowania komunikatu ze spotkania obu premierów (kwestią drażliwą okazała się sprawa Katynia). Z inicjatywy strony sowieckiej omówiono także kwestię rocznicy wprowadzenia stanu wojennego w Polsce, która przypadała kilka tygodni później. Fragment notatek Kuczyńskiego dotyczący tej sprawy jest przygnębiający, przeczy relacji Halla o rzekomej stanowczości polskiego premiera.

Ryżkow: [...] *Jest jeszcze druga sprawa, delikatna. Leży w kompetencji państwa polskiego. Jesteśmy – towarzyszu Gorbaczow i ja – bardzo zadowoleni z waszych (zwraca się do Mazowieckiego) słów o towarzyszu Jaruzelskim, ale dochodzą nas informacje, że w ósmą rocznicę wprowadzenia stanu wojennego określone siły chcą podgrzać sprawę, głównie przeciwko Jaruzelskiemu i PZPR. To wasza sprawa wewnętrzna, ale wiem, że PZPR poszła na pluralizm*

²⁹ *Mazowiecki nie mógł pracować z Wałęsą*, wywiad Anny Bogusz z Małgorzatą Niezabitowską, „Dziennik”, 12 IX 2009, www.wiadomosci.dziennik.pl/wydarzenia/artykuly/95428,mazowiecki-nie-mogl-pracowac-z-walesa.html [dostęp 11 XI 2013].

³⁰ A. Hall, *Osobista historia...*, s. 104.

³¹ Notatki te były robione na bieżąco (zob. W. Kuczyński, *Solidarność u władzy. Dziennik 1989-1993*, Gdańsk 2010, s. 9), więc są wiarygodnym źródłem.

³² W. Kuczyński, *Solidarność u władzy...*, s. 26.

i porozumienie; teraz cios w PZPR i personalnie w generała Jaruzelskiego nie byłby dobry dla pracy rządu koalicyjnego w Polsce, choć jest to wasza wewnętrzna sprawa polska.

Mazowiecki: Jestem przeciw takim porachunkom, ale obawy są wyolbrzymione. Decydują ośrodki polityczne, a tu nie ma zamiaru robienia porachunków. Są natomiast gorące głowy, które by tego chciały. Mówiłem podczas obrad Okrągłego Stołu, żeby 13 grudnia 1981 roku zostawić historykom. Uważam, że stan wojenny nie był konieczny. Wy uważacie inaczej. Sprawa jest świeża, niech się uleży. Tak właśnie sądzę. Na pewno będą 13 grudnia jakieś wspomnienia, ale nie sądzę, żeby stało się coś drastycznego. Będziemy starali się do czegoś takiego nie dopuścić. Powiedziałbym to nawet, gdyby pan tego tematu nie podniósł, ale gorące głowy są.

Ryżkow: Jestem zadowolony z pana odpowiedzi. Trzeba podnosić sprawy historii, tak jednak, aby nie destabilizować społeczeństwa³³.

Tymczasem w kraju podgrzewano histeryczną atmosferę. Rada krakowskiego stowarzyszenia „Kuźnica”, zrzeszającego ludzi kultury związanych z PZPR, przyrównała działania dekomunizacyjne do praktyk z okresu stalinowskiego (*niszczenie symboli narodowych, często dzieł sztuki*)³⁴.

W dniu 22 bm. Prokuratura Rejonowa dla Dzielnicy Kraków Nowa Huta, pod nadzorem Prokuratury Wojewódzkiej, wszczęła śledztwo własne w sprawie profanacji pomnika W. I. Lenina w dniu 22 bm. ([...] z art. 284 par. 2 kk i art. 212 par. 2 kk)³⁵.

Wśród kręgu podejrzanych są m.in. W. Polaczek oraz dwóch innych członków FMW oraz kilka osób „niezorganizowanych”, wcześniej niejednokrotnie zatrzymywanych podczas demonstracji. Dochodzą do nas sygnały o wzmożonej aktywności SB w szkołach średnich, głównie w Nowej Hucie. Godne uwagi jest, że prowodyrami do marszu na komisariat MO (sic!) były osoby niemłode – około 30-tki („nieznani sprawcy”) [...]. Naszym zdaniem potrzebny jest „okrągły stół” ze sfrustrowaną młodzieżą³⁶ – pisał Federacyjny Biuletyn Informacyjny.

Przez następny tydzień w autobusach i tramwajach nie mówiono o niczym innym³⁷.

³³ *Ibidem*, s. 26-27.

³⁴ R. Kasprzycki, *Opozycja polityczna...*, s. 125.

³⁵ AIPN Kr, SOR „Alfabet”, 010/12355/3, *Szyfrogram do wiceministra spraw wewnętrznych gen. bryg. Zbigniewa Pudysza*, 27 XI 1989, k. 107-111.

³⁶ „FBI” nr 18 z 1989, s. 2 i 3.

³⁷ „BMW” nr 34 z 1989, s. 1.



Funkcjonariusze ex-ZOMO rozstawiają wokół pomnika barierki. Następnie stają za nimi kordonem. Oczom pojawia się istic soc- (a raczej sroc-) realistyczny widok – „Lenin aresztowany”. Mróz, zaczyna zmierzchać. Rośnie tłum gromadzący się vis à vis „Arkadii”.

SB:

Wśród środowisk robotniczych wcześniej wiedziano o planowanym happeningu. Projekt dewastacji pomnika Włodzimierza Lenina budził sprzeciw mieszkańców, którzy uważali, iż taka forma protestu jest niedopuszczalna w cywilizowanym społeczeństwie i w sytuacji politycznej, w której aktualnie przyszło nam żyć. Akcja ta nie zyskała społecznego poparcia z uwagi na jej chuligański charakter, a także termin – przeddzień wyjazdu premiera T. Mazowieckiego do Związku Radzieckiego.

W komentarzach po imprezie podkreślano żądę niszczenia, zwierzęce wręcz zaciętrzewienie i rozwydrzenie uczestników. Większość była zadowolona z nieinterwencji sił porządkowych, które mogłyby zaostrzyć i przedłużyć jeszcze całe zajęcia.

*W środowisku młodzieży natomiast panuje nieomal euforia i zadowolenie – głównie z efektów i wyżycia się w czasie tak „świątecznej zabawy”. Podkreśla się determinację młodych ludzi i zapewnia, że akcje będą prowadzone do osiągnięcia celu*³⁸.

*W środowisku działaczy krakowskiej Federacji Młodzieży Walczącej twierdzi się, iż działania o podobnym charakterze jak przeprowadzone w dniu 22 listopada br. w Nowej Hucie winny być powtarzane tak długo, aż pomnik W. I. Lenina zostanie usunięty z terenu Nowej Huty. Nie liczą w tym zakresie na skuteczność listów i petycji kierowanych do władz administracyjnych dzielnic. Chcą poprzez własne działania doprowadzić do likwidacji pomnika*³⁹.

Wojciech Polaczek: *Po pierwszej demonstracji pod Leninem część kolegów z FMW przeraziła się po reakcjach kierownictwa „Solidarności”. Nie bez powodu, bo zostaliśmy nawet wezwani do „Solidarności” na dywanik. Poszliśmy z Włodkiem Pietruszem. Pluł na nas Maleszka, wyzywał od najgorszych. Krzyczał przy ludziach: „Kurwa...wa...wa! Polaczek, ty prowokatorze esbecki! Skurwysynu!”. I nikt nie zareagował!*

Oświadczenie krakowskiej Rady Koordynacyjnej FMW z 25 listopada 1989 r.: *W związku z oświadczeniem rzecznika rządu PRL oraz tendencyjnymi publikacjami zamieszczonymi w prasie oficjalnej oświadczamy, co następuje:*

- 1. Zorganizowany przez nas w dniu 22 listopada 1989 r. happening był jedną z wielu form akcji domagających się usunięcia z centrum Nowej Huty pomnika Lenina. Akcję tę prowadzimy od miesiąca, a termin happeningu był ogłoszony trzy tygodnie wcześniej. Toteż absurdem i nielogicznym jest twierdzenie o prowokacji z naszej strony wymierzonej przeciwko wizycie premiera T. Mazowieckiego w ZSRR. Bowiem w momencie ogłoszenia terminu happeningu, termin wyjazdu premiera nie mógł i nie był nam znany.*
- 2. Według planowanego przez nas scenariusza happening miał polegać na oplakatowaniu i wymalowaniu postumentu pomnika. Niestety, wobec niespodziewanej frekwencji i rozemocjonowanej postawy młodzieży nie byliśmy w stanie opanować sytuacji. Nie było i nie jest w planie naszej organizacji palenie budek milicyjnych, toteż ubolewamy, że do takiego faktu doszło w czasie happeningu. Na marginesie możemy dodać, że członkowie FMW nie dopuścili do palenia ławek oraz wyciągnęli z agresywnego tłumu pijanego „obrońcę Lenina”.*

³⁸ AIPN Kr, SOR „Kukułka”, 010/12352/2, pismo zastępcy szefa DUSW Kraków Nowa Huta do naczelnika Wydziału OKPP WUSW w Krakowie, 24 XI 1989, k. 352.

³⁹ AIPN Kr, SOR „Alfabet”, 010/12355/1, Szyfrogram do naczelnika Wydziału I Departamentu Ochrony Konstytucyjnego Porządku Państwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, 27 XI 1989, k. 98.

3. *Dzisiaj, gdy powoli odsłania się mroczne tajemnice komunizmu, przyszedł czas „odbrązowić” postać Lenina. Lenin to nie tylko, jak określają go polskie encyklopedie, „przywódca państwa radzieckiego”, lecz człowiek odpowiedzialny za zamordowanie milionów ludzi „w imię wprowadzenia dyktatury proletariatu”. Co najmniej dziwnym wydaje się, że w czasach, kiedy burzy się pomnik F. Dzierżyńskiego oraz odsłania się pomnik Ofiar Bolszewizmu, nadal na swoim miejscu pozostaje pomnik Lenina w centrum Nowej Huty. Nie słyszeliśmy także, by Lenin darzył sympatią państwo polskie, zwłaszcza w 1920 r., gdy chciał je zmieść z mapy Europy. Pytamy zatem, czy człowiekowi temu winno się stawiać pomniki ku czci i to w Polsce?*
4. *Część publikatorów określa zdewastowanie pomnika jako chuligański wybryk młodzieży, równocześnie wyolbrzymiając i sugerując, że wina za wszystko spada na FMW. Jest to próba zdyskredytowania naszej organizacji w oczach społeczeństwa.*
5. *Za ewentualną demonstrację, która może się odbyć 29 listopada 1989 r. (środa) – tak podaje i rozreklamowuje to lokalna prasa krakowska – FMW nie bierze odpowiedzialności. FMW nie jest i nie będzie jej organizatorem.*
6. *Zaniepokojeni jesteśmy, że echa manifestacji z 22 listopada 1989 r. są wykorzystywane do szykanowania członków FMW w szkołach średnich Krakowa⁴⁰.*

Włodzimierz Pietrus: *Oświadczenie o odwołaniu kolejnej manifestacji było podstępem, na który nabrały się media, zamieszczając je w całości wraz z terminem i nawet godziną kolejnej planowanej zadymy.*

Parę dni później, pod pachnącym rozpuszczalnikiem pomnikiem bawi się – rzucając w Lenina śnieżkami – grupka dziewięcio-, może dziesięcioletnich chłopców. Podchodzi do nich starsza pani, mówiąc: „Przestańcie rzucać tymi śnieżkami!”. Chłopiec, wyglądający na przywódcę grupy, na to rzekł do kolegów: „Nie słuchajcie tej pani, rzucajcie dalej!”. Rozgniewana pani reaguje krzykiem: „Wy, gówniarze!”. Chłopiec przywódca nie traci rezonu i mówi: „Wiecie co? Mój ojciec jest chory na wrzody, a ta pani chyba na mózg”⁴¹.

Polaczek: Przed „Powtórką z rozrywki” podpisaliśmy się już jako „Młodzież Krakowa”. A za trzecim razem podpisaliśmy się jako Ruch Społeczeństwa Alternatywnego. FMW odcięła się od tych demonstracji. Najbardziej przerażony

⁴⁰ „FBI” nr 18 z 1989, s. 4.

⁴¹ „BMW” nr 34 z 1989, s. 1

był Włodek Pietrus. Ale nie przejmowałem się tym. Miałem swoją mocną ekipę: Olek Kopacz, Piotrek Grzywa, „Lutek” – Juliusz Rzońca, Grzesiek Lipiec i inni...

Kopacz: *W pewnym momencie sytuacja nas nieco przerosła, bo nie liczyliśmy na tak duże poparcie ze strony młodych ludzi. Ze względu na wywierane na nas przez „Solidarność” naciski, zaczęliśmy podpisywać się nie jako Federacja, tylko m.in. jako RSA. Wszyscy oczywiście wiedzieli, kto to robi.*

Grzegorz Fugiel: *W czasie walk o Lenina mieliśmy w domu ostre dyskusje z ojcem, który był przeciwny tym naszym demonstracjom. Uważał, że nie powinniśmy występować przeciwko rządowi Mazowieckiego⁴².*

Z prasy FMW: 29 listopada oraz 6 grudnia odbyły się „happeningi” związane z akcją usunięcia pomnika Lenina. Plakaty wzywające do „powtórki z rozrywki” oraz „rewolucji – ostrego dymu” firmowało RSA⁴³. „Będą jeszcze większe jaja”, „To nie będzie happening! To będzie rewolucja! Przynieś sprzęt do walki! Będzie ostry dym”⁴⁴.

Według SB Wojciech Polaczek chciał tworzyć RSA w Krakowie w lecie 1989 r. Do grupy mieli należeć „zupełni szaleńcy”⁴⁵. Nie wiadomo, na ile służby orientowały się, że to tylko przykrywka do działań części FMW, nieakceptowanych przez kierownictwo Federacji. Takie informacje docierały jednak do oficerów SB, czego dowodem notatka na temat wiecu 17 września 1989 r.: *Wiec będzie o godz. 15. w Rynku organizowany przez FMW, a następnie przypną plakietki RSA i nastąpi przemarsz pod konsulat, a po nim pikietą [...]. RSA jest przykrywką dla FMW, że nie oni są inicjatorami zamieszek ulicznych⁴⁶.*

Tymczasem jedno z pism krakowskiej FMW w tym samym numerze, w którym zamieściło relację z bitwy o Lenina, wystąpiło z bardzo ostrym atakiem na Wojciecha Polaczka (niewymienionego jednak z nazwiska). Autorem tekstu *Czy polityka to kurwa?* był Bogdan Rymanowski.

Politycy, działacze, społecznicy w dwojaki sposób traktują i rozumieją politykę. Wg jednych polityka to „czynne zaangażowanie się w działalność o charakterze prospołecznym”. Dla drugich z kolei polityka to „kurwa, bagno, gówno” (do wyboru), w której chodzi tylko o osiągnięcie zamierzonego celu, nawet przy stosowaniu zagrywek i chwytów poniżej pasa. A więc po prostu „cel uświęca środki”! W taki oto sposób rozumował chyba pewien

⁴² Ojciec Grzegorza i Piotra, Kazimierz Fugiel (ur. 1941 – zm. 2007) był w czołówce działaczy nowohuckiej „Solidarności”. Zob. A. Gliksmann, *Leksykon ludzi małopolskiej „Solidarności”*. T. I, Kraków 2012, s. 74.

⁴³ „FBI” nr 18 z 1989, s. 4.

⁴⁴ „BMW” nr 34 z 1989, s. 1

⁴⁵ AIPN Kr, SOR „Alfabet”, 010/12355/3, *Notatka służbowa spisana z rozmowy z KO „Alfabet-P”*, 4 VII 1989, k. 67.

⁴⁶ *Ibidem*, *Notatka służbowa spisana z rozmowy z KO „Alfabet-P”*, 12 VII 1989, k. 67.



Nie liczyliśmy na tak duże poparcie ze strony młodych ludzi. Ze względu na wywierane na nas przez „Solidarność” naciski zaczęliśmy podpisywać się nie jako Federacja, tylko m.in. jako RSA. Wszyscy oczywiście wiedzieli, kto to robi.

jegomość (osoba znana w kręgach młodzieżowej opozycji), zakładając ostatnio w Krakowie Ruch Społeczeństwa Alternatywnego. I mnie nic nie byłoby do tego, gdyby nie jeden małe fakt. Mianowicie ów człowiek jest jednocześnie działaczem Federacji. Być może on traktuje to wszystko jako wspaniałą zabawę. Nie wiem, być może, ale nie sposób ciągle przyjmować jego tłumaczeń, że to i to robię jako „osoba prywatna”. Takie tłumaczenie jedynie dyskredytuje osobę, która prowadzi jakąkolwiek działalność publiczną.

Dwie wizje polityki tak różne od siebie nie są do pogodzenia. Jest jedno wyjście. Ktoś z nas powinien zrezygnować. Tylko kto?

Zamiast „postscriptum” pytanie – zagadka. Ile osób potrzeba do stworzenia Ruchu?

- a) 4,
- b) kilkadziesiąt,
- c) kilkaset.

Dla ułatwienia podam, że dwie ostatnie odpowiedzi (b i c) nie są prawdziwe...⁴⁷.

Służba Bezpieczeństwa obawiała się udziału w tych demonstracjach także innych radykalnych środowisk: *Z informacji operacyjnych uzyskanych przez tut. SB wynika, iż w środowym happeningu pod pomnikiem W. I. Lenina w Nowej Hucie główną rolę „odegra” Młodzieżowy Odlam KPN. Zamierzają oni zastosować bardziej radykalne metody zniszczenia pomnika, niż w swoich planach ma FMW. W związku z powyższym przygotowują materiał wybuchowy własnej produkcji, zakupując w tym celu znaczne ilości saletry i szukając kontaktów z jakąkolwiek jednostką wojskową celem zdobycia plastiku. Tak skonstruowany ładunek zamierzają podłożyć pomiędzy jedną i drugą nogą pomnika, zakładając, że wybuch właśnie w tym miejscu spowoduje największe szkody. Odpowiedzialnym za przygotowanie tej akcji jest ze strony Młodzieżowego Odlamu KPN – Marek Targosz, uczeń III klasy ZSB KBM^{48 49}.*

W tej sytuacji trudno się dziwić, że „plan operacyjno-fizycznego zabezpieczenia happeningu” 29 listopada 1989 r. zakładał utworzenie trzech punktów zakrytych (na os. Centrum C, na ul. Demakowa oraz na os. Teatralnym), użycie trzech punktów obserwacyjno-meldunkowych (samochodów wyposażonych w radiostację), a także stworzenie odvodu złożonego z czterech funkcjonariuszy Wydziału OKPP w dyspozycji Stanowiska Dowodzenia Sztabu WUSW. Przewidziano także ewentualny udział sił mundurowych⁵⁰.

Krakowska SB informowała także o innych działaniach prewencyjnych: *Spowodowano, że w lokalnych środkach masowego przekazu ukazały się artykuły i audycje napiętnujące organizatorów akcji niszczenia pomnika. W tej kwestii opublikowane zostało m.in. krytyczne stanowisko krakowskiej „Kuźnicy”.*

W dniu 27 bm. poinformowano pisemnie o planowanej akcji Prezydenta m. Krakowa T. Salwę oraz prokuratury: wojewódzką i dzielnicową w Nowej Hucie [...].

Dziś [tj. 28 listopada 1989 r.] na sesji Rady Narodowej m. Krakowa szef WUSW oceniając stan porządku i bezpieczeństwa na terenie województwa, poinformował radnych o przebiegu happeningu w dniu 22 bm. i o zamierzeniach na dzień 29 bm.

⁴⁷ „BMW” nr 34, z 1989, s. 2.

⁴⁸ Zespół Szkół Budowlanych Kombinatów Budowlano-Montażowego.

⁴⁹ AIPN Kr, SOR „Kukułka”, 010/12352/2, pismo zastępcy szefa DUSW Kraków Nowa Huta do naczelnika Wydziału OKPP WUSW w Krakowie, 28 XI 1989, k. 354.

⁵⁰ AIPN Kr, SOR „Alfabet”, 010/12355/1, *Plan operacyjno-fizycznego zabezpieczenia happeningu zorganizowanego przez FMW w Nowej Hucie w dn. 1989-11-29*, 28 XI 1989, k. 100-104.

Proponujemy rozważenie wykorzystywanie audycji ośrodków RiTV do spowodowania krytycznego nastawienia opinii społecznej do tego typu działań⁵¹.

Relacja w „BMW”: 29 listopada. Około 15.00 funkcjonariusze ex-ZOMO rozstawiają wokół pomnika bariery. Następnie stają za nimi kordonem. Oczom pojawia się isticie soc- (a raczej sroc-) realistyczny widok – „Lenin aresztowany”. Mróz, zaczyna zmierzchać. Z minuty na minutę rośnie tłum gromadzący się vis à vis „Arkadii”. Jest na pewno ponad 2 tysiące osób⁵². Przeważa młodzież w kominiarkach i chustach⁵³.

...z FMW, RSA, KPN, zarówno z Krakowa, jak i z Wrocławia, Szczecina i Gdańska⁵⁴ – raportował funkcjonariusz SB.

To nie grudzień 1981 r. [...] Nie spodziewam się, aby do czegokolwiek doszło... – mówi [...] dowódca sił prewencji [...]. Tych chłopaczków jest ok. 400. Nie są do niczego zdolni. Pokrzyczą, pokrzyczą i rozejdą się. Będę stał do tego momentu. Mam rozkazy rządu. Nie, nie ma zgody na wjeżdżanie samochodami w tłum. Tylko palki, gaz i armatki wodne⁵⁵.

Zaczyna się niemrawe skandowanie: „Lenin precz!”, „MO – gestapo!”. *Z megafonu płyną słowa: „Obywatele, rozejść się! Apelujemy o spokój!”.* *W tłumie podenerwowanie. Raz po raz 5-6 osobowe grupki krzyczące się tam i z powrotem. W stronę funkcjonariuszy zaczynają lecieć najpierw śnieżki, potem sprzęt „ciężkiego kalibru” – puste butelki, pojemniki z farbą, petardy, kulki łożyskowe, wreszcie koktajle Mołotowa⁵⁶.*

Chojnacki: Tlum jest niezdecydowany. Cofa się i znowu rusza do przodu. Biegną, wołają „hurrra!” i... nic. Slabo to przygotowane. Grupa chłopaków wyskakuje przed peleton i odciąga zagradzające kordon płotki. Pośpiech. Zaraz się wycofują [...]. Działają jak amatorzy. To wkurza. Są odważni na dystans. Krzyczą, rzucają petardy, słoiki, kamienie. Żaden nie zbliży się jednak na odległość pewnego, celnego rzutu. Dymią jakieś środki chemiczne, chlupie kolorowa farba. Poza gradem różnych przedmiotów spadających na plastikowe (pękające na mrozie jak szkło) tarcze i głowy policjantów – nic się nie dzieje. O piątą idę do domu...⁵⁷.

⁵¹ AIPN Kr, SOR „Alfabet”, 010/12355/3, *Szyfrogram do I zastępcy Ministra Spraw Wewnętrznych gen. dyw. Henryka Dankowskiego*, 28 XI 1989, k. 112-114.

⁵² SB szacowała liczbę demonstrantów na tysiąc osób, w szczytowym momencie – ok. 5 tys.; zob. AIPN Kr, SOR „Kukulka”, 010/12352/1, k. 143 oraz AIPN Kr, SOR „Alfabet”, 010/12355/1, *Szyfrogram do naczelnika Wydziału I Departamentu OKPP MSW w Warszawie*, 29 XI 1989, k. 105.

⁵³ „BMW” nr 34 z 1989, s. 1

⁵⁴ AIPN Kr, SOR „Kukulka”, 010/12352/1, *Uzupełnienie meldunku nr 383/89 do sprawy operacyjnego rozpracowania nr rej. KR-034706 kryptonim „Kukulka”, identyfikator 6098/88*, 4 XII 1989, k. 143.

⁵⁵ P. Chojnacki, *op.cit.*, s. 240.

⁵⁶ „BMW” nr 34 z 1989, s. 1.

⁵⁷ P. Chojnacki, *op.cit.*, s. 242.

Cierpliwie, bo blisko 20 minut milicjanci zakrywają się tarczami, co chwilę podskakując przed nadlatującymi kamieniami. Jeden z nich pada na ziemię. Nie wytrzymują. Pada komenda: „Do ataku!”⁵⁸.

Chojnacki: Początkowo, jako „prasa” mam ambitny zamiar nie uciekać. Gdy jednak osilek w mundurze, wymachując pałą, zaczyna mnie gonić, wrzeszcząc, że mi „dopierdoli, że pamięta mnie z maja” – rezygnuję. Piorą wszystkich. Uciekając, zapędzam się na Plac Centralny, gdzie wpadam na Edwarda Nowaka.

– Czemu uciekasz?

– Zomol zawsze pozostanie zomolem! – dyszy poseł i już go nie ma⁵⁹.



W stronę funkcjonariuszy zaczynają lecieć najpierw śnieżki, potem sprzęt „ciężkiego kalibru” – puste butelki, pojemniki z farbą, petardy, kulki łożyskowe, wreszcie koktajle Mołotowa. Grupa chłopaków wyskakuje i odciąga zagrządzające kordon plotki.

SB odnotowuje: Około godz. 16.40, po uzyskaniu zgody ministra spraw wewnętrznych, szef WUSW gen. J. Gruba zezwolił na użycie armatek wodnych⁶⁰.

Za kordonu wyjeżdża polewaczka, skierowując strumień wody na rozpalone twarze, ręce i serca demonstrantów – relacjonuje w uniesieniu reporter

⁵⁸ „BMW” nr 34 z 1989, s. 1.

⁵⁹ P. Chojnacki, *op.cit.*, s. 242-243.

⁶⁰ SOR „Alfabet”, 010/12355/1, *Szyfrogram do naczelnika Wydziału I Departamentu OKPP MSW w Warszawie*, 29 XI 1989, k 106-107.

„BMW” – *Zaczyna się. Obrazy się zmieniają raz po raz. Zomowcy (przepraszam – opeemowcy) w natarciu, młodzież ucieka. Zaraz potem – na odwrót*⁶¹.

*Okolo godziny 17.30 z kierownictwem WUSW w Krakowie skontaktował się telefonicznie poseł OKP z Krakowa – Edward Nowak, prosząc o umożliwienie mu skorzystania z milicyjnych urzędzeń nagłaśniających w celu wszczęcia mediacji z uczestnikami zająć*⁶² – notuje funkcjonariusz.

*Nagle ni stąd ni zowąd wyskakuje Edward Nowak – poseł. Milicjanci zatrzymują się, tłum także przestaje. Nowak apeluje o zakończenie tej „bez-sensownej walki”*⁶³...

*... obiecując osobistą interwencję u premiera i w Sejmie, aby sprawa pomnika W. Lenina w Nowej Hucie została w możliwie szybkim czasie rozwiązana zgodnie z oczekiwaniami uczestników dzisiejszej demonstracji. Jego wystąpienie i dalsze pertraktacje prowadzone z grupami demonstrantów nie przyniosły początkowo większych rezultatów. Nadal gromadzono różne przedmioty do ataku na siły porządkowe, w tym wyrwano płyty chodnikowe, łańcuchy ochronne przy chodnikach oraz przygotowywano butelki z benzyną. Dopiero ponowne zwrócenie się do zebranych E. Nowaka oraz wystąpienia dwóch przedstawicieli kierownictwa Federacji Młodzieży Walczącej – W. Polaczka i M. Dyki, którzy również zaapelowali o spokojne rozejście się, żądając jednak od władz (prokuratury) uwolnienia od wszelkich zarzutów organizatorów happeningu w dniu 22 bm., zaczęły odnosić pozytywny skutek*⁶⁴.

*Marek Dyka [...] mi potem powie, że „koledzy wyzywali go od chujów”. Tłum jest nadal nieufny, co chwilę jacyś „nawiedzeni” wyskakują w stronę milicjantów. Powstrzymują ich federaci, którzy w liczbie kilkunastu tworzą kordon pomiędzy młodzieżą w mundurach a młodzieżą bez mundurów. Jeden z federatów konstatuje, że „nigdy w życiu nie przypuszczał, że będzie gasił zadymę”. Po kilkudziesięciu minutach szarpaniny i wzajemnej perswazji udaje się rozładować atmosferę. Na placu pozostaje oddział milicji oraz mnóstwo porozwalanych koszy, kamieni, kawałki tarcz, szkło... Pobojowisko*⁶⁵.

SB precyzyjnie notowała przebieg wydarzeń: *Okolo godz. 19.25 ponownie zatelefonował do WUSW poseł E. Nowak, informując szefa Urzędu gen. J. Grubę, iż uważał, że wprowadzenie sił w rejon pomnika W. Lenina ostudzi zapaly manifestantów i zrezygnują oni z kontynuowania działań. Wyraził pogląd, że w aktualnej sytuacji nie może być mowy o demontażu pomnika oraz że będzie prowadził rozmowy z premierem T. Mazowieckim,*

⁶¹ „BMW” nr 34 z 1989, s. 1.

⁶² SOR „Alfabet”, 010/12355/1, Szyfrogram do naczelnika Wydziału I Departamentu OKPP MSW w Warszawie, 29 XI 1989, k. 106-107.

⁶³ „BMW” nr 34 z 1989, s. 1.

⁶⁴ SOR „Alfabet”, 010/12355/1, Szyfrogram do naczelnika Wydziału I Departamentu OKPP MSW w Warszawie, 29 XI 1989, k. 106-107.

⁶⁵ „BMW” nr 34 z 1989, s. 1.

aby rząd włączył się od strony politycznej w rozwiązanie tej sprawy. Na zakończenie poinformował, że uczestnicy dzisiejszej manifestacji ponowią próbę dewastacji pomnika już w najbliższą środę i – jego zdaniem – nikt ich przed tym nie powstrzyma⁶⁶ [...].

Przebieg zdarzeń pod pomnikiem W. Lenina filmowała ekipa TV Kraków. Obserwowali ją również dziennikarze z „Gazety Wyborczej”, którzy po powrocie z miejsca demonstracji oświadczyli, że są oburzeni na agresywność uczestników zajęć, jednoznacznie określili ich zachowanie jako „chęć wyszumienia się”. Wyrazili też opinię, że wszelkie apele i perswazje w stosunku do demonstrantów będą nieskuteczne.

W wyniku dzisiejszych zajęć kontuzjowanych zostało łącznie 120 funkcjonariuszy sił porządkowych (101 z Krakowa i 19 z Katowic) z różnego rodzaju urazami, z czego 3 hospitalizowano. Łącznie wstępnie stwierdzone straty w sprzęcie są następujące: 68 uszkodzonych tarcz, 2 uszkodzone pojazdy milicyjne, 6 zniszczonych przyłbic, 1 uszkodzony radiotelefon, 11 utraconych palek. W rejonie manifestacji stwierdzono uszkodzenia 8 szyb wystawowych⁶⁷.

W imprezie pt. „Powtórka z rozrywki” pod pomnikiem Wł. Lenina dnia 29 listopada br. w Nowej Hucie oprócz krakowskich organizacji (RSA, KPN, FMW) brały udział niewielkie grupki z Warszawy, Szczecina, Wrocławia i Gdańska (grupa Gwiazdy). Były to grupy reprezentujące KPN, FMW, NZS, WiP, Solidarność Walczącą (ok. 30 osób). Wymienieni pozostali w regionie krakowskim, czekając na decyzję o losie pomnika. W dniu 29 bm. w czasie mediacji posła E. Nowaka odbyła się „narada” liderów wymienionych grup i postanowiono:

- pozostać w Krakowie do czasu podjęcia decyzji o losie pomnika,
- uzależnić dalsze postępowanie od wystąpienia posła E. Nowaka w Sejmie nt. pomnika i praktycznych działań posła,
- postanowiono, że jeżeli Nowak nie wystąpi w dniu dzisiejszym w Sejmie lub jeżeli nie będzie konkretnej decyzji o rozbiórce pomnika, to podobna do wczorajszej impreza pod pomnikiem zostanie zorganizowana jeszcze w tym tygodniu [...].

Mediacje i obietnice E. Nowaka przyjęto z rezerwą, nie wierząc w zrealizowanie zapewnień o rozbiórce pomnika. Zdaniem przedstawicieli wym. Organizacji, pomnik musi być rozebrany do 13 grudnia br. (w tym dniu w Gdańsku ma się odbyć centralna uroczystość w rocznicę wprowadzenia stanu wojennego)⁶⁸.

⁶⁶ Edward Nowak zaprzecza dzisiaj kategorycznie, że kiedykolwiek dzwonił do gen. Gruby: *Do Gruby nie dzwoniłem. To są bzdury.*

⁶⁷ SOR „Alfabet”, 010/12355/1, Szyfrogram do naczelnika Wydziału I Departamentu OKPP MSW w Warszawie, 29 XI 1989, k. 106-107.

⁶⁸ AIPN Kr, SOR „Kukułka”, 010/12352/2, *Informacja*, 30 XI 1989 k. 355.

Komentarz „Karola Ski” (Bogdana Rymanowskiego): *Lament oficjalnych gazet (nawet „Gazety Wyborczej”, zresztą nie po raz pierwszy) o profanacji pomnika Lenina zirytował mnie bardzo. Zajrzałem przeto – dla upewnienia się, że o żadnej profanacji mowy być nie może – do „Słownika wyrazów obcych” Władysława Kopalńskiego. Znalazłem w nim taką oto definicję „profanacji”: „Jest to zbezczeszczenie miejsca albo przedmiotu kultu religijnego (!), zhańbieniem, skalenie czegoś, co jest otoczone czcią”. No i co? Czy nastąpiło coś w tym charakterze? Nie.*

Primo – dla Polaków Lenin nie jest bogiem, toteż o skalaniu mowy być nie może.

Secundo – dla obywateli ZSRR towarzysz Ulianow jest świętością raczej wątpliwą, a poza tym przecież marksizm-leninizm to nie religia. Jeżeli kogoś uraził fakt pomalowania pomnika Lenina to tylko i wyłącznie rząd ZSRR.

Tertio – jeśli ktoś zestawia łącznie profanację grobów żołnierzy radzieckich oraz „profanację” pomnika Lenina, to dopuszcza się poważnego nadużycia i po prostu zwyczajnego kłamstwa⁶⁹.

Rząd usiłował tonować nastroje w Nowej Hucie. 4 grudnia minister Aleksander Hall przyjechał do Krakowa i spotkał się z młodzieżą.

Opisywały to szczegółowo media, wywołując wściekłość federacyjnej prasy: *Relacje z tego spotkania w prasie i telewizji jego młodzi uczestnicy określili jednoznacznie jako manipulację wg starego schematu⁷⁰.*

Wspomnienia Aleksandra Halla⁷¹ nie zawierają nawet wzmianki o tym wydarzeniu.

Piotr Fugiel: *Byłem całym sercem za tym, żebyśmy tego Lenina wypieprzyli, tylko nie chciałem, abyśmy to zrobili pod szyldem Federacji. A tu przed spotkaniem z Hallem podszedł do mnie Gil, wziął mnie na stronę i z wściekłością wycodził: „Kurwa mać! Co wy wyrabiacie?! Jeżeli nie przestaniecie, to inaczej pogadamy!”⁷². Dla mnie to był szok, że miał o to do nas pretensje. Jak można było myśleć takimi kategoriami! Wyprowadził mnie całkowicie z równowagi. Bezpieka nas rozegrała poprzez starszą opozycję. Zostaliśmy spacyfikowani rękami działaczy „Solidarności”! Zamiast grać naszą radykalnością, „Solidarność” nas pacyfikowała! A oni powinni nami straszyć czerwonych!*

⁶⁹ „BMW” nr 34 z 1989, s. 1.

⁷⁰ „FBI” nr 19-20 z 1990, s. 1.

⁷¹ A. Hall, *op.cit.*

⁷² Mimo trwających wiele miesięcy prób umówienia się na rozmowę z Mieczysławem Gilem nie znalazł on czasu na spotkanie.



Podszedł do mnie Gil, wziął mnie na stronę i z wściekłością wycedził: „Kurwa mać! Co wy wyrabiacie?! Jeżeli nie przestaniecie, to inaczej pogadamy!”. Dla mnie to był szok, że miał o to do nas pretensje. Jak można było myśleć takimi kategoriami!

Obszerna relacja funkcjonariuszy SB z przebiegu spotkania z Hallem:

Zgodnie z zapowiedziami w dniu dzisiejszym o godz. 17.00 w sali teatralnej HiL⁷³ rozpoczęło się spotkanie z młodzieżą Krakowa i Nowej Huty – reprezentantami nieformalnych grup młodzieżowych, tj. FMW, KPN, RSA i NZS. Obecni byli również przedstawiciele KRH oraz zakładowych komisji „Solidarności” nowohuckich zakładów pracy. W spotkaniu uczestniczyło około 400 osób,

⁷³ Huta im. Lenina.

w zdecydowanej większości młodzieży. Spotkanie dotyczyło kwestii dążeń wym. grup młodzieżowych do usunięcia pomnika W. I. Lenina.

W początkowej fazie spotkanie prowadzone było przez posłów: E. Nowaka i M. Gila, natomiast około godz. 19.00 przybył minister A. Hall⁷⁴.

Minister A. Hall, rozpoczynając swoje wystąpienie, stwierdził, iż o losie pomnika W. I. Lenina w ostateczności zadecydować winni mieszkańcy N. Huty, ale w zgodzie z obowiązującym prawem i przy zachowaniu minimum kultury politycznej. W państwie, które zmierza do demokracji, a takim krajem jest Polska, władza centralna czy lokalna nie może pozwolić, by utrwałała się polityka faktów dokonanych, gdyż ani ten rząd, ani ten porządek nie będzie miał autorytetu i to musi się wtedy skończyć taką czy inną dyktaturą. Wydarzenia w Nowej Hucie – jak zaznaczył minister Hall – mają miejsce w sytuacji, kiedy powstała historyczna szansa ułożenia prawdziwie przyjaznych i budowanych na zdrowych zasadach stosunków ze Związkiem Radzieckim. Szansę tę potwierdziła wizyta T. Mazowieckiego w Moskwie i rozmowy członków polskiej delegacji z przedstawicielami władz ZSRR. Nie można stosunków tych budować, powiedział A. Hall, obrażając jednocześnie uczucia Rosjan przez profanację ich pomników i symboli.

Po krótkim wstępie min. A. Halla głos zabrano kilkanaście osób. Podnoszono wiele kwestii dot. samego pomnika [...], ustosunkowano się do wypowiedzi A. Halla, zgłoszono pretensje pod adresem władz lokalnych za brak udziału ich przedstawicieli w spotkaniu, zaproponowano przeprowadzenie referendum wśród mieszkańców Nowej Huty na temat dalszego losu pomnika oraz zarzucono środkom masowego przekazu „manipulowanie opinią publiczną”. Reprezentanci KRH „Solidarność” zaapelowali do młodzieży o rozagę w postępowaniu i sugerowali pozostawienie losu pomnika do rozstrzygnięcia nowym władzom dzielnicy wybranym w najbliższych wyborach⁷⁵.

Władze ZSRR – wg Halla – czynią wiele, by dziedzictwo, które było nie tylko dla nas złym dziedzictwem, ale również dla narodu radzieckiego i innych narodów, które żyły na terenie Związku Radzieckiego, przewyciężyć. Można – powiedział dalej minister – pójść drogą: oko za oko, wyrównanie rachunków do końca, oni nam niszczyli pomniki, my im zniszczymy pomnik Lenina, tylko że ta droga prowadzi donikąd.

Bez względu na brzemień minionego 40-lecia, jakie odziedziczyliśmy – stwierdził A. Hall – to musimy myśleć o Polsce, w której będzie miejsce dla wszystkich, którzy naprawdę budować chcą ten nowy, demokratyczny porządek. I z tego właśnie powodu, konkludował minister, że my poważnie traktujemy te wartości, takie jak państwo praworządne, jak demokracja będziemy występować przeciwko tego typu akcjom, które naruszają prawo⁷⁶.

⁷⁴ AIPN Kr, SOR „Alfabet”, 010/12355/1, Szyfrogram do naczelnika Wydziału I Dep. Ochrony Konstytucyjnego Porządku Państwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, 4 XII 1989, k. 112-113.

⁷⁵ Chodzi o wybory samorządowe, które odbyły się pięć miesięcy po tym spotkaniu – w maju 1990 r.

⁷⁶ AIPN Kr, SOR „Alfabet”, 010/12355/3, pismo naczelnika Wydziału OKPP do naczelnika Wydziału

Zgromadzona młodzież nie potraktowała spotkania i prowadzonej dyskusji z należytą powagą. Wyraźnie odczuwany był brak porozumienia między zgromadzonymi a obecnymi posłami w omawianej kwestii. Na zebranie nie przybyło wielu z zaproszonych przedstawicieli organizacji, tj. około 2/3. Odnotowano wiele niewłaściwych zachowań ze strony młodzieży, tj. gwizdy, śmiechy podczas wypowiedzi posłów. W wyniku przeprowadzonej dyskusji nie osiągnięto żadnego porozumienia czy też wspólnego stanowiska⁷⁷.

Po spotkaniu ustalono, że działania FMW w kierunku likwidacji pomnika są aktualne. Nawoływano do nich już pod koniec wym. spotkania. Ok. godz. 20.30 już pod budynkiem KM HiL⁷⁸ przekazano osiedlowym organizacjom FMW po 25 sztuk plakatów informacyjnych dot. wymienionej wyżej imprezy⁷⁹.

Z raportu jednego z TW: Ze stanowczością podkreślono, że nie chodzi tu o pomnik, który był tylko pretekstem do podjęcia walki z komunistami i pozorami demokracji. Chodzi teraz o konkretną walkę uliczną z oddziałami milicji, która nie jest wcale dobrze uzbrojona. W związku z powyższym nawołuje uczestników do przyniesienia ze sobą wszystkiego, co może być przydatne w walce z zomowcami. Chodzi tu o tradycyjne szpadle i kilofy, przydatne nie tylko do zburzenia pomnika, co do bieżącej produkcji gruzu do rzucania. Dalej: łomy, sztachety i tym podobny sprzęt drewniany. Niezależnie od tego w nocy z 5 na 6 czerwca 1989 r. na Wydziale Odlewniczym (Mechanicznym) KM HiL produkowane będą żeliwne lub stalowe kule do proc i bezpośredniego rażenia oraz kule nabijane bolcami luzem i na łańcuchach osadzonych na drążkach różnej długości. Przygotowane będą też stalowe pierścienie używane i sprawdzone w ostatniej środowej akcji. Podkreślono kilkakrotnie, że głównym celem działań jutrzejszych jest walka uliczna, a nie pomnik. Stwierdzono, że komuniści nie rozumieją innych metod jak siła [...]. Nastroje wśród młodzieży są bojowe – dopisują humory, nowohucka młodzież jest silniejsza w tej chwili niż kiedykolwiek. Pokazało się to na spotkaniu, gdzie Gil i Hall zostali wyśmiani, ich argumenty nie trafiły do nikogo, nie nawiązała się nawet dyskusja⁸⁰.

Rymanowski: Byłem w delegacji FMW, która rozmawiała z Hallem. Zrobił na mnie bardzo złe wrażenie jako człowiek bardzo niekonkretny, asekuracyjny.

I Departamentu OKPP Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, 5 XII 1989, k. 125-126.

⁷⁷ AIPN Kr, SOR „Alfabet”, 010/12355/1, Szyfrogram zastępcy naczelnika Wydziału OKPP WUSW w Krakowie do naczelnika Wydziału I Dep. Ochrony Konstytucyjnego Porządku Państwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, 4 XII 1989, k. 112-113.

⁷⁸ Kombinat Metalurgiczny Huty im. Lenina.

⁷⁹ Chodzi o kolejną planowaną demonstrację pod pomnikiem Lenina.

⁸⁰ AIPN Kr, SOR „Kukułka”, 010/12352/2, Wyciąg z informacji operacyjnej od TW „Orzeł” pozostającego na kontakcie sierż. J. Grochowalskiego z dn. 1989-12-05, 5 XII 1989, k. 357-358.

5 grudnia 1989 r. w zapiskach SB:

Oceniając wczorajsze spotkanie ministra A. Halla, dziennikarze obsługujący to spotkanie zwrócili uwagę na generalnie negatywny stosunek zebranej młodzieży do A. Halla i posłów z „Solidarności”. O „Solidarności” wyrażano się jako o „byłej opozycji”. Radykalne ugrupowania młodzieży uważają, że obecnie oni stanowią opozycję.

W środowisku dziennikarskim uważa się, że część młodzieży z FMW jest trochę przestraszona rozwojem sytuacji, gdyż wymyka im się z rąk kontrola wydarzeń, np. w pewnej chwili podczas spotkania oświadczyli nawet, że są gotowi bronić pomnika [...].

W dniu dzisiejszym w regionalnym programie telewizyjnym „Tele-9” z naszej inicjatywy ukazał się program złożony z fragmentów wczorajszego spotkania z ministrem Hallem, w którym napiętnowano działania nieformalnych grup młodzieżowych, zmierzających do dewastacji pomnika W. Lenina [...].

W sprawie pomnika Lenina w Nowej Hucie zajął stanowisko poseł B. Szkutnik z PZPR. Zobowiązał się do podjęcia inicjatywy poselskiej zmierzającej do kompromisowego rozwiązania problemu pomnika W. Lenina, tj. satysfakcjonującego społeczeństwo i uwzględniającego skomplikowane uwarunkowania, a także stosunek do całej sprawy władz ZSRR.

Polska Partia Zielonych zwróciła się do prezydenta m. Krakowa z pismem sugerującym rozwiązanie problemu pomnika w Nowej Hucie. Wg ich sugestii – na skutek wadliwej konstrukcji cokołu posąg przechyła się, zagrażając otoczeniu. Stoją oni na stanowisku, iż pod pretekstem przeprowadzenia remontu należy dokonać demontażu pomnika [...].

Oprócz zainspirowania telewizji do powtórzenia w dzisiejszej „Kronice Krakowskiej” dopołudniowej relacji z fragmentów spotkania z ministrem A. Hallem podjęto inne działania [...].

Dziś telefonicznie kontaktował się z szefem WUSW gen. J. Grubą red. J. Skoczylas z „Gazety Wyborczej”, prosząc o umożliwienie przebywania w czasie jutrzejszego happeningu w rejonie tego zdarzenia redaktorowi tej gazety S. Manczewiczowi. Na zgłoszoną prośbę uzyskał zgodę.

Także w dniu dzisiejszym – zgodnie z wcześniejszym umówieniem – do szefa WUSW przybył minister A. Hall. Podczas rozmowy podzielił się wrażeniami z wczorajszego spotkania z przedstawicielami grup młodzieżowych w Nowej Hucie. Oceniał, że spotkanie nie przyniosło rozstrzygnięcia w sprawie pomnika Lenina i planowanej manifestacji na dzień 6 grudnia ze względu na nieprzejechaną postawę młodzieży. Podczas wymiany opinii z min. A. Hallem szef WUSW przedstawił stanowisko funkcjonariuszy garnizonu krakowskiego w tej sprawie. Wyrażono pogląd, że powtórzenie blokady pomnika przez siły MO, ze względu na duże straty i zagrożenie dla życia i zdrowia funkcjonariuszy, nie może być

brane pod uwagę. Zaproponowano wariant, że siły OPMO, wyposażone do działań, podjadą w pobliże manifestacji z urzędzeniami nagłaśniającymi, przez które posłowie z OKP zaapelują o spokojne rozejście się uczestników. Jeżeli apel nie przyniesie skutków, wówczas zostaną użyte siły zwarte celem zaprowadzenia porządku, stosując w razie konieczności środki pozostające w ich dyspozycji. W tym punkcie rozmowy przedstawiono min. A. Hallowi ew. konsekwencje użycia sił w stosunku do uczestników, których główną część stanowi młodzież – w tym niemała liczba nieletnich [...]. Minister Hall podzielił pogląd i postanowił stosowne sugestie przedstawić w dniu dzisiejszym premierowi T. Mazowieckiemu [...]. O przebiegu rozmowy poinformowano kierownictwo resortu spraw wewnętrznych.

O godz. 16.00 z inicjatywy szefa WUSW prezydent miasta T. Salwa zorganizował spotkanie z członkami Krakowskiego Komitetu Obywatelskiego i posłami OKP. W spotkaniu tym uczestniczyli przedstawiciele RKS Małopolska Janusz Lupa i Stanisław Ziemia⁸¹. Podczas spotkania J. Lupa [...] poinformował [...], że o sytuacji związanej ze sprawą pomnika Lenina zawiadomił L. Wałęsę. Prezydent m. Krakowa T. Salwa przekazał premierowi T. Mazowieckiemu sugestię, aby ze względu na uszkodzenie pomnika po ostatnich zajściach – w nocy z 5 na 6 grudnia br. zdemontować pomnik do renowacji. Nie uzyskał jednak zgody⁸².

Podobne stanowisko zajmowało więcej osób z komunistycznych jeszcze władz, m.in. z Dzielnicowej Rady Narodowej w Nowej Hucie. Byli za demontażem pomnika pod pretekstem remontu. Rząd Mazowieckiego długo jednak pozostawał w tej sprawie nieugięty.

6 grudnia 1989 r. – przed happeningiem – w notatkach SB:

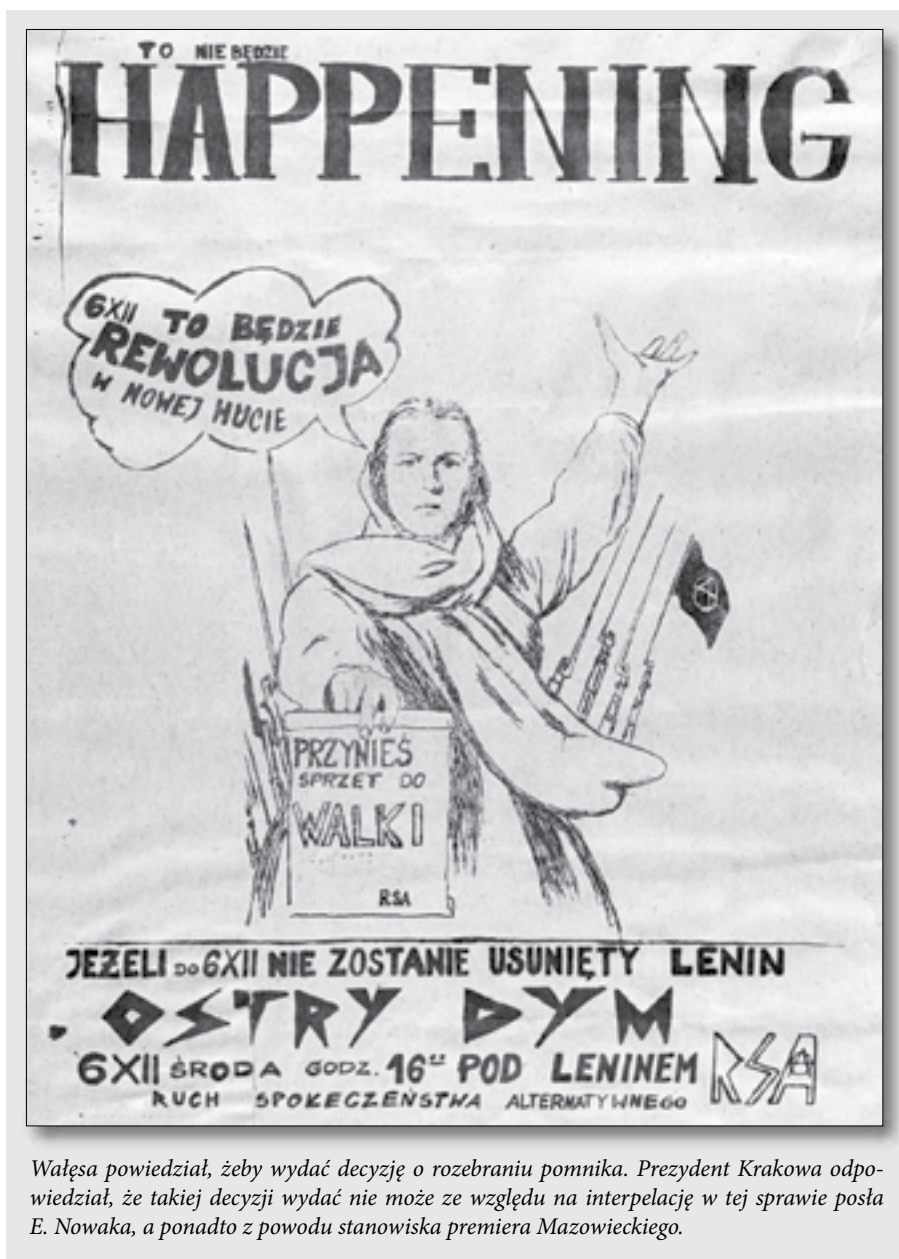
W związku z planowaną na dziś o godz. 16.00 przez nieformalne ugrupowania młodzieżowe FMW, KPN i inne, kolejną akcją happeningową zmierzającą do usunięcia pomnika W. Lenina w Nowej Hucie informuję, że wcześniej miały miejsce następujące istotne fakty związane z tą sprawą.

O godz. 12.20 do szefa WUSW w Krakowie telefonował wiceprezydent Krakowa J. Nowak, który przekazał następującą informację.

Kilka minut wcześniej do prezydenta m. Krakowa telefonował Stefan Jurczak – przewodniczący RKS Małopolska, który aktualnie przebywa w Gdańsku i zapytał prezydenta o sytuację w związku z pomnikiem W. Lenina. Prezydent poinformował go o decyzjach premiera T. Mazowieckiego z godzin wieczornych dnia wczorajszego nie zezwalających na rozbiórkę pomnika [...]. Następnie S. Jurczak przekazał słuchawkę L. Wałęsie. Wałęsa ponownie zapytał o sytuację. Po wysłuchaniu relacji powiedział, żeby prezydent [Salwa] wydał decyzje o ro-

⁸¹ Chodzi o Stanisława Ziębę.

⁸² AIPN Kr, SOR „Alfabet”, 010/12355/1, Szyfrogram do naczelnika Wydziału I Dep. OKPP MSW w Warszawie, 5 XII 1989, k. 114-117.



zebraniu pomnika. Prezydent z kolei odpowiedział, że takiej decyzji wydać nie może ze względu na interpelację w tej sprawie złożoną w Sejmie przez posła E. Nowaka, a ponadto z powodu stanowiska zajętego w tej sprawie przez premiera Mazowieckiego. Następnie L. Wałęsa zapytał wiceprezydenta, czy

nie może spowodować, aby gen. Gruba nie używał w dniu dzisiejszym sił MO w Nowej Hucie? Prezydent odpowiedział, że w tej sprawie u szefa WUSW był min. Hall w dniu 5 bm., który nie złożył wizyty prezydentowi i jakie ustalenia w tej sprawie zapadły, prezydent nie wie. Wałęsa odpowiedział prezydentowi: „Jeżeli dzisiaj coś się stanie w Nowej Hucie, to Gruba mi za to odpowie!”, po czym odłożył słuchawkę. O godz. 12.25 szef WUSW poinformował o powyższym wicepremiera Cz. Kiszczaka i zaproponował w związku z tym, aby w dniu dzisiejszym siły porządkowe nie interweniowały.

O godz. 13.35 wiceprezydent J. Nowak poinformował szefa WUSW, że RKS Małopolska otrzymał teleks z Gdańska zawierający treść oświadczenia przewodniczącego NSZZ „Solidarność” L. Wałęsy [...]: „Konflikt w Nowej Hucie wokół pomnika Włodzimierza Lenina nasila się. W związku z tym oświadczam, że jakiegokolwiek rozwiązanie drastyczne będzie miało charakter prowokacji politycznej”⁸³.

6 grudnia.

Biesikirski: *Padło pytanie: Gdzie jest milicja? I poszli milicji szukać. Zaczęła się zadyma na Zgody, milicja znów stoi, prowokowana przez tłum. Lecą kamienie i butelki (puste i z benzyną). Milicja zaczyna gazować, lać działkami, ale nie atakuje, oficer próbuje przez błaganie, ośmieszanie i Bóg wie przez co jeszcze odciągnąć ludzi od kordonu...*

Relacja „BMW”: *Dwa dni wcześniej minister Hall zastrzegal, że „rząd PRL będzie występował przeciwko akcjom, które naruszają prawo”. Spodziewać się więc można najgorszego, tym bardziej, że w całym Krakowie aż huczy o przygotowaniach do następnego „dymu pod Leninem”.*

Tradycyjnie rozpoczyna się o 16.00⁸⁴. I tu pierwsza niespodzianka. Pomnika nie chronią oddziały milicji. Tak więc Lenin przechodzi kolejny „makijaż” – lecają farby, butelki.

Ze zgromadzonego około 3-tysięcznego tłumu [SB szacowała liczbę demonstrantów na ok. 1 tys. osób⁸⁵] odzywa się wezwanie: „Na komisariat!”. Po czym grupa 50 osób wyrusza w kierunku znajdującej się 500 metrów dalej komendy MO na os. Zgody. Za nią rusza fala – idą wszyscy. Przed komendą stoi kordon OPMO w pełnym uzbrojeniu. Lecą w jego stronę pierwsze kamienie, eksplodują petardy domowej roboty, butelki z benzyną roztrzaskują

⁸³ AIPN Kr, SOR „Alfabet”, 010/12355/1, *Szyfrogram do naczelnika Wydz. I Dep. OKPP Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie*, 6 XII 1989, k. 122-126.

⁸⁴ Zdaniem SB organizatorem „imprezy” był RSA, a uczestniczyła w niej młodzież z FMW, KPN, PPS-RD oraz WiP; zob. AIPN Kr, SOR „Kukulka”, 010/12352/1, *Uzupełnienie meldunku nr 385/89 do sprawy operacyjnego rozpracowania nr rej. KR-34706 kryptonim „Kukulka” identyfikator 6098/88*, 7 XII 1989, k. 144.

⁸⁵ AIPN Kr, SOR „Alfabet”, 010/12355/1, *Uzupełnienie meldunku nr 387/89 sprawa operacyjnego rozpracowania nr rej. 12032424 krypt. „Alfabet”, identyfikator 5642/86*, 14 XII 1989, k. 130.

się na polewaczkach⁸⁶. Z megafonu apeluje milicjant: „Młodzieży! Zaprze-
stańmy tej walki! Za szkody będziemy musieli wszyscy zapłacić!”. Tony tej
najłagodniejszej perswazji, jaką słyszałem w życiu z milicyjnego megafonu,
nie pomagają.

Nie pomagają też namowy, apele, prośby i przekleństwa (tak, te też były)
posłów Nowaka i Gila. Ten ostatni o mały włos zaliczyłby w głowę kamieniem.

Milicja rusza – seria petard z gazem łzawiącym rozprasza tłum. „Mają
chyba jakiś silniejszy gaz” – mówi, przecierając oczy, mój kumpel. Moje noz-
drza z namaszczeniem przyjmują ten charakterystyczny zapach. Obok mnie
„placzą” dwie dziewczyny. „Kurwa, ja chyba zwariowałem, ale myślę, że ten
dym jest bez sensu!” – mówi napotkany przeze mnie „Stary Dym”. Podchodzę
do pierwszych szeregów walczących młodzieńców, opatrzonych chustami lub
kominiarkami. Jeden z nich właśnie podpala knot rozpuszczalnika. Pytam:
„Dlaczego się bijesz?”. „Bawię się!” – odpowiada, po czym sprawną ręką
umieszcza butelkę na zderzaku polewaczki. Przypadkowo zapala się stojąca
w feralnym miejscu „syrenka”. „Co za frajer ją tam postawił?” – rzuca
stojący obok. Nadciągają posiłki, tłum ewakuuje się znowu pod pomnik.



Pojawił się Gil czy Nowak i przez megafon powiedzieli, żebyśmy, gówniarze, spieprzali do
domu, bo oni robią gdzieś tam wielką politykę. Wtedy zdałem sobie sprawę, że wszystko się
zmieniło, że to nie jest już wspólna sprawa. Na zdjęciu Edward Nowak.

⁸⁶ Według SB strzelano także kulkami z łożysk; zob. AIPN Kr, SOR „Kukulka”, 010/12352/1, Uzu-
pełnienie meldunku nr 385/89 do sprawy operacyjnego rozpracowania nr rej. KR-34706 kryptonim
„Kukulka” identyfikator 6098/88, 7 XII 1989, k. 144.

Syn znanego krakowskiego profesora (w zgrabnej kominiarce na twarzy) [chodzi o Grzegorza Lipca] kładzie na postumencie pomnika butlę gazową. Za chwilę ktoś inny przynosi jeszcze inną – acetylenową. Pytanie – skąd się tam wzięły, skoro dzień wcześniej plac został dokładnie posprzątany?

Milicja otrzymuje cynk, na plac wokół pomnika wbiegają milicjanci. Zdobywają go niczym rewolucjoniści Pałac Zimowy. Walki przenoszą się na tory tramwajowe⁸⁷.

Lipiec: Razem z kolegą „Lutkiem” [Juliusz Rzońca] na śmietniku znaleźliśmy butlę i pomyśleliśmy, że wrzucimy ją do ognia. „Lutek” to przytaszczył na miejsce, ja szedłem za nim. Był na tyle przezorny, że powiedział do jakiegoś chłopaka: „Słuchaj, wrzuc to do ognia!”. Wtedy zaatakowało ZOMO, nas polali wodą i przegonili, a butlę wyciągnęli z ognia.

Ciąg dalszy relacji z „BMW”: Obchodzę Aleję Róż z drugiej strony. Na tyłach cisza. Stoją budy, suki, uśmiechnięci zomowcy. „Jaki jest wasz stosunek do tego pomnika?” – pytam ich. „Po ch... go w ogóle stawiali! Co mnie to obchodzi” – odpowiada najwyższy, prawie dwumetrowy, chyba mój rówieśnik. „Bronicie pomnika, którego nikt nie chce! Nawet wy nie czujecie do niego żadnego sentymentu! Czy to nie jest parodia?”. „Na pewno to jest parodia” – uśmiecha się drugi – „Ale taki rozkaz dał Mazowiecki”. Jakaś starsza kobieta wykrzykuje na moich rozmówców: „Co, nie umiecie pozamykać tych wszystkich chuliganów? Ja przez nich nie mogę się dostać do domu! Pozamykać tę hołotę!”. Opeemowcy tylko się uśmiechają, wzruszając ramionami. Dochodzi 22.15. Cichną gwizdy, nie słychać już okrzyków: „Chujel!”, „Bandyci!”, „Gestapo!”. Jeszcze tylko specjalne grupy antyterrorystyczne robią nocny rekonesans po „najmłodszej dzielnicy Krakowa”.

Jadę do domu po tych czterech godzinach. Jestem mocno zziębnięty. Wysiadam na trzecim przystanku od Placu Centralnego. „Co tak dzisiaj dziwnie kursują te autobusy?” – pyta jedna z kobiet oczekujących na przystanku. „Dziś środa, to przenoszą Lenina...” – mówi druga.

6 grudnia 1989 r. do akcji użyto 1300 funkcjonariuszy, w tym 700 bezpośrednio. Jedna osoba ma poparzoną twarz, 14-letniemu Piotrowi Głośnemu grozi utrata wzroku (został trafiony petardą w twarz). Obecnie przebywa w ciężkim stanie w szpitalu⁸⁸.

WUSW zrobił wstępny bilans strat: Rannych zostało 13 funkcjonariuszy, z których 2 hospitalizowano [...]. Uszkodzonych zostało 8 pojazdów, 23 tarcze, 19 kasków, 6 przyłbic, 1 wieżyczka AW (wartość 3 mln złotych). Łączną sumę strat oszacowano na ok. 4 mln 770 tys. zł. Wg wstępnych szacunków Urzędu Dzielnicowego w Nowej Hucie straty powstałe w mieniu komunalnym w rejonie ostatnich zajęć wyniosły ok 25 mln zł⁸⁹.

⁸⁷ „BMW” nr 34 z 1989, s. 1.

⁸⁸ *Ibidem*, s. 1.

⁸⁹ AIPN Kr, SOR „Alfabet”, 010/12355/3, Szyfrogram do naczelnika Wydziału I Departamentu OKPP

Ustalono, że wśród uczestników zajęć były osoby odgrywające wiodącą rolę w strukturach krakowskiej FMW, w tym [...] W. Polaczek oraz Grzegorz Lipiec, Jacek Boroń⁹⁰.

Lipiec: Biegałem tam i z powrotem, bo byłem cały mokry, a to była zima. Gdyby nie ruch, pewnie bym tam zamarznął. Kursowałem między kordonem zomowców i armatką wodną a demonstrantami. Oczywiście nie z pustymi rękami...

Oświadczenie biura prasowego rządu: Kilkakrotnie w ostatnim czasie skrajnie nastawione grupy młodzieży podejmowały próby zniszczenia pomnika Włodzimierza Lenina w Nowej Hucie. Szczególnie drastyczny przebieg miały wydarzenia w dniu 6 bm. Byli ranni, zarówno po stronie Milicji, jak i po stronie sprawców zajęć. Znacznie tragiczniejsze skutki mogło mieć rzućcie butelkami z benzyną, a przede wszystkim próba dokonania eksplozji kilku butli z propanem, a nawet acetylenem, udaremniona przez milicjantów.

W sprawie usytuowania pomnika w Nowej Hucie powinni wypowiedzieć się mieszkańcy tej dzielnicy Krakowa w formach przewidzianych prawem. Do nich należeć będzie ostatnie słowo. Natomiast zupełnie czym innym jest wandalizm i chulikaństwo, jakich dopuścili się uczestnicy wspomnianych incydentów⁹¹.

Z materiałów SB:

W środowiskach pracowniczych, w tym załóg robotniczych Nowej Huty, wyraźnie przeważają opinie, że ekscesy uliczne zostały sprowokowane przez młodzież, potwierdzając, że sprawa usunięcia pomnika to tylko pretekst do „rozbój”. Upowszechnia się zatem opinia, że były to typowe wybryki chulikańskie, które winny być skutecznie hamowane przez działania służb porządkowych. Podobne jak wyżej oceny notujemy wśród szeregowych członków „Solidarności”. Dodatkowo podkreślają oni, że nieodpowiedzialne zachowanie młodzieży stawia w kłopotliwej sytuacji rząd T. Mazowieckiego.

Również przedstawiciele środowisk opiniotwórczych, w tym naukowych, wskazują na niekorzystny okres wydarzeń nowohuckich dla obecnego rządu (przemiany zachodzące w Europie Środkowowschodniej i ZSRR, pozytywny przebieg rozmów delegacji rządowej w Moskwie, szansa na odroczenie spłat naszego zadłużenia wobec ZSRR).

Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie, 8 XII 1989, k. 134-136.

⁹⁰ AIPN Kr, SOR „Alfabet”, 010/12355/1, Uzupełnienie meldunku nr 387/89 sprawa operacyjnego rozpracowania nr rej. 12032424 krypt. „Alfabet”, identyfikator 5642/86, 14 XII 1989, k. 131.

⁹¹ PAP, za P. Chojnacki, *op.cit.*, s. 244.

Większość wypowiada się za politycznym rozwiązaniem problemu pomnika *W. Lenina* w Nowej Hucie. Wyrażane są nadzieje, iż dobrym początkiem dla takiego rozwiązania jest zgłoszona interpelacja posła E. Nowaka⁹² oraz wszelkie inicjatywy zmierzające do rozstrzygnięcia spraw w drodze decyzji parlamentu. Generalnie twierdzi się, że pomnik powinien być usunięty z centrum Nowej Huty.

Szereg wątpliwości w różnych środowiskach budzi zachowanie sił porządkowych w dniu 6 grudnia br. Zauważa się m.in., że nie reagowały one w pierwszej fazie wydarzeń, co pozwoliło uczestnikom happeningu na kolejne sprofanowanie pomnika. Takie zachowanie MO uważa się za sprzeczne z zapowiedziami min. A. Halla, że rząd nie ugnie się przed działaniami niezgodnymi z prawem. (...)

Organizatorzy happeningu, członkowie FMW, zadowoleni są z przebiegu ostatnich wydarzeń w Nowej Hucie, które „udowodniły, że społeczeństwo Nowej Huty jest przeciwne pomnikowi Lenina”. Wątpliwości wśród działaczy FMW budzi inicjatywa przejścia pod budynek DUSW. Część z nich jest zdania, że może „przejsie było prowokacją zorganizowaną przez Służbę Bezpieczeństwa”. Bardzo krytycznie i negatywnie ocenili próby negocjacji prowadzone przez E. Nowaka i M. Gila. Wg nich postowicze OKP wczorajszymi wystąpieniami udowodnili, iż „zabiegają jedynie o własną popularność, a problemem wtórnym dla nich jest łagodzenie nastrojów wśród młodzieży”.

Z przebiegu ostatnich zajęć usatysfakcjonowane są generalnie nowohuckie środowiska młodzieżowe. W licznych wypowiedziach określa się je „doskonałą zabawą”, żałując, że nie osiągnięty został główny cel, tj. wysadzenie pomnika, a także totalne zdemolowanie budynku DUSW. W środowiskach młodzieżowych Nowej Huty panuje przekonanie, że „zabawa” będzie kontynuowana oraz wymienia się prawdopodobne daty kolejnych tego typu akcji – 11 lub 13 bm. Dysponujemy jednak również innymi, wymagającymi potwierdzenia informacjami, wg których główni organizatorzy, działacze FMW, są za tym, aby wczorajszy happening był ostatnim z cyklu „pomnik *W. Lenina*”. Wychodzą oni z założenia, że „sprawą po ich myśli zajmie się «Solidarność»”, która metodami politycznymi doprowadzi do usunięcia tego obiektu z Nowej Huty. Rozważa się natomiast wśród działaczy FMW podjęcie podobnych akcji wobec koszar OPMO na os. Złotej Jesieni w Nowej Hucie, których celem byłoby zmuszenie sił porządkowych do opuszczenia tych obiektów⁹³.

⁹² 7 grudnia 1989 r. Edward Nowak zgłosił interpelację do wiceprezesa Rady Ministrów (chodziło zapewne o Czesława Kiszcza) w sprawie możliwości przeniesienia pomnika *W. I. Lenina* w Nowej Hucie w inne miejsce lub jego rozebrania. Z informacji na stronie internetowej Sejmu wynika, że interpelacja ta została wycofana – www.orka2.sejm.gov.pl/IZX.nsf [dostęp 7 IV 2014 r.].

⁹³ AIPN Kr, SOR „Alfabet”, 010/12355/3, *Szyfrogram do naczelnika Wydziału I Departamentu OKPP Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie*, 8 XII 1989, k. 134-136.

Z materiałów SB: *W dzisiejszym telewizyjnym programie „Kronika Krakowska” o godz. 18.00 poinformowano o uchwale RKS Małopolska w sprawie pomnika W. Lenina. Autorzy uchwały zwracają się do Rady Narodowej m. Krakowa i Nowej Huty o natychmiastowe usunięcie pomnika Lenina z Alei Róż w Nowej Hucie. W motywacji wniosku stwierdza się m.in., że brak takiej decyzji spowoduje tylko narastanie sytuacji konfliktowej i dalsze zakłócenia ładu i porządku na terenie Nowej Huty.*

Informuję również, że obserwujący zajścia rzecznik prasowy RKS J. Dziadoń zdając z nich relację obradującemu cały czas Zarządowi RKS, określił uczestników demonstracji „nieodpowiedzialnymi wyrostkami”, z którymi wszelkie negocjacje lub perswazje nie mogły przynieść żadnego rezultatu⁹⁴.

10 grudnia. Niedziela.

Kilka minut po 20-tej. „Facet w rozkroku” odrywa nogi od postumentu i unosi się w górę, podtrzymywany przez dwa potężne dźwigi. Obraca się jeszcze w różne strony, jakby nie wiedząc, dokąd ma się udać. Wreszcie zostaje położony na dużej platformie, która odjeżdża do jednej z podkrakowskich wsi. Zgromadzeni wokół ludzie wydają radosny okrzyk: „Hurra!”, po czym opanowują postument. Ktoś przynosi butelkę wina. Jest szampan. Gil i Nowak tańczą kalinkę. Pozostałości po pomniku są dosłownie rozdrapywane. Entuzjazm. Ktoś mówi: „To już koniec komunizmu!”.

Kończąc tę relację, spoglądam na kawał „leninowskiego” granitu leżący na moim biurku. Kawałek muru berlińskiego jest sprzedawany podobno już po 5 dolarów. Ile będzie wart ten kawałek pomnika?⁹⁵

Kopacz: O zamiarze demontażu pomnika dowiedziałem się od Piotrka Fugla, który w tej sprawie do mnie zadzwonił. Wspólnie pojechaliśmy do centrum i zrobiliśmy zdjęcia na tle jeszcze stojącego wodza rewolucji. Wieczorem zaczęła się jego rozbiórka.

Demontażu pomnika dokonali w ciągu kilku godzin pracownicy Krakowskiego Przedsiębiorstwa Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przemysłowych. Pomnik przewieziono na teren fortu we Wróblowicach. 4 kwietnia 1992 r. pomnik sprzedano szwedzkiemu milionerowi za 226,1 milionów złotych^{96 97}.

⁹⁴ AIPN Kr, SOR „Alfabet”, 010/12355/1, *Szyfrogram do naczelnika Wydz. I Dep. OKPP Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie*, 6 XII 1989, k. 122-126.

⁹⁵ „BMW” nr 34 z 1989, s. 2.

⁹⁶ Średnia pensja w 1992 r. wynosiła 2,935 mln (zob. Przeciętne wynagrodzenie w latach 1950–2013, GUS – www.stat.gov.pl/gus/5840_1630_PLK_HTML.htm), a więc 7,5-tonowy pomnik sprzedano za symboliczną cenę, stanowiącą równowartość 77 ówczesnych średnich pensji. W poziomie cen roku 2012 byłoby to ok. 270 tys. zł.

⁹⁷ R. Kasprzycki, *Opozycja polityczna...*, s. 128.

Tomasz Topielec: *W tych walkach o Lenina, to zauważyłem wielu ludzi, których wcześniej na demonstracjach nie widziałem. Oni odreagowywali chyba swoją wcześniejszą nieobecność. To już był karnawał. Bawili się świetnie!*

Jeszcze większym zaskoczeniem była dla mnie w tym czasie postawa liderów „Solidarności”. Mówili, że Mazowiecki jest w Moskwie (albo że jedzie do Moskwy) i konieczny jest spokój. Ci ludzie byli dla mnie wcześniej świętością. Wielu spraw nie rozumiałem. Byłem młody, naiwny. Wychowałem się na mszach czwartkowych w Mistrzejowicach. Kiedy jesienią 1989 usłyszałem przez megafon z milicyjnej suki, że Mazowiecki nas prosi, żebyśmy przestali, to pomyślałem: „Człowieku, o czym ty do nas mówisz?! To kpina!”. Potem pojawił się Gil czy Nowak i przez ten sam megafon powiedzieli, żebyśmy, gówniarze, spieprzali do domu, bo oni robią gdzieś tam wielką politykę. Wtedy zdałem sobie sprawę, że wszystko się zmieniło, że to nie jest już wspólna sprawa.

Balon: *Obalenie Lenina to piękna karta na zakończenie historii krakowskiej FMW (choć organizacja przetrwała w szczątkowej formie jeszcze kilka lat). Były to też moje ostatnie demonstracje. A fakt, że plac, na którym zbieraliśmy się nie raz, by wyrzucić Lenina z Nowej Huty, nosi dziś imię Ronalda Reagana, świadczy, że było warto.*



Obalenie Lenina to piękna karta na zakończenie historii krakowskiej FMW. Na zdjęciu od prawej, niezamaskowani: Piotr Fugiel, Dariusz Owczarek, Aleksander Kopacz.

Krzyżański: *Moim zdaniem FMW się „rozlazło” przez sytuację polityczną, która gwałtownie się zmieniła, a my nie byliśmy na to gotowi. Brakowało nam programu pozytywnego. Nie mieliśmy w ogóle pojęcia o tym, czego oczekuje młodzież po zmianie systemu. Chłopaki z Huty uważali, że usunięcie Lenina jest najistotniejsze. Ja uważałem, że trzeba myśleć przyszłościowo i że takie dymy mają krótkie nogi. Już wydarzenia majowe w Krakowie oceniałem krytycznie. To był koniec karnawału – odwaga staniała i była ostatnia okazja, żeby się dobrze zabawić na ulicy. Oczywiście dziś łatwo krytykować, zarzucać niedojrzałość, ale popatrzmy, ile „dorosłych” organizacji, ilu uznanych opozycjonistów pogubiło się wtedy. Nie nadążyli za biegiem historii. Trudno wymagać więcej od nas – grupy uczniów.*

Doprowadzenie do usunięcia pomnika Lenina z Nowej Huty uważane jest dzisiaj za największe dokonanie krakowskiej FMW⁹⁸ (odosobnione jest stanowisko Remigiusza Kasprzyckiego, który przy tej okazji zarzuca FMW niedojrzałość⁹⁹). Za sukces Federacji uważają to niemal wszyscy jej byli działacze, a opinia Edwarda Nowaka: *Decyzja o demontażu pomnika Lenina była skutkiem spotkań w Radzie Narodowej, a nie wynikiem demonstracji tych młodych ludzi – jest odosobniona. Zresztą stoi ona w lekkiej sprzeczności nawet z innymi wypowiedziami samego Nowaka (W 1989 r. stanąłem po stronie tych ludzi, którzy domagali się usunięcia pomnika Lenina z Nowej Huty. To ja byłem pierwszym, który stanął na pustym miejscu po pomniku.).*

Paradoks polega na tym, że walka o usunięcie Lenina była oceniana krytycznie w 1989 roku tak przez dużą część społeczeństwa, jak i przez sporą część FMW. Uznając bój o Lenina za najważniejszy sukces w historii krakowskiej Federacji, trzeba zaznaczyć, że był to sukces osiągnięty nie w starciu z komunistyczną władzą, ale w konfrontacji z pierwszym solidarnościowym premierem i w opozycji do lokalnej „Solidarności”.

⁹⁸ W obszernym artykule nt. małopolskiej „Solidarności” (E. Zajac, *NSZZ „Solidarność” Region Małopolska* [w:] *NSZZ „Solidarność” 1980-1989*, red. L. Kamiński i G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 163-164) autorka poświęca krakowskiej FMW pół strony (trzy akapity), z których jeden dotyczy w całości wydarzeń z listopada i grudnia 1989 r. w Nowej Hucie.

⁹⁹ R. Kasprzycki, *Opozycja polityczna...*, s. 125.